Cena egz. 20 groszy. W przyszłym tygodniu: **Dalsze dwa artykuły b. ministra Czechowicza** 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 103. BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 maja 1935 r. Rok XXIX.

Trzeci Maj.

I znów stajemy w obliczu święta narodowego. Znów przystroją się domy w sztandary narodowe. Na ulicach zadudni miarowy krok członków wszystkich polskich zrzeszeń, na olbrzymich placach i błoniach zamanifestuje swą moc siła zbrojna zmartwychwstałej Rzeczypospolitej.

Półtora wieku mija od chwili, kiedy garść patrjotów, wsparta nieopisaną radością ludności, przeprowadziła sławną **konstytucję 3 maja,** która miała położyć kres warcholstwu szlachty, osłabiającemu siłę państwa, przywróciła wolność wszystkim stanom i postanowiła dać państwu silnie uzbrojone ramię.

Niestety naród polski nie zdołał skorzystać z dobrodziejstw ustawy konstytucyjnej. Wrogie siły zewnętrzne, przerażone zbawiennym prądem, jaki szedł poprzez Polskę, napadły na nasz kraj, swarami osłabiony i bezbronny, i rozdarły go, dzieląc łup między siebie jak rozbójnicy.

Konstytucja 3 Maja stała się **testamentem dla przyszłych pokoleń.** Jej treść była nam w czasie niewoli drogowskazem, **przypominała wady i grzechy ojców,** którym przez nią miał być położony kres, pouczała nas, czem by Polska mogła być, gdyby jej synów ożywiała **niezłomna wola zgodnej pracy i ofiarnych wysiłków na rzecz Rzeczypospolitej.** Ona w latach ucisku **przestrzegała nas, że Polska, która przecież nie zginęła, nierządem stać nie może;** mówiła nam, że **Polska byłaby żyła, gdyby była miała siłę zbrojną, zdolną do obrony granic i niepodległości kraju.**

Z tym testamentem, pozostawionym nam przez przodków, weszliśmy w nowe życie niepodległe państwa. **I cośmy z niego zrealizowali?** Oto pytanie, które nasuwa się z okazji tegorocznej rocznicy wiekopomnego dzieła ojców naszych.

Zmartwychwstałemu państwu **zdołaliśmy dać silnie uzbrojone ramię.** Ofiarność całego narodu, zbudzona zbrojnym czynem legjonistów i powstańców, stworzyła **armję,** która uzbrojona nowocześnie i ożywiona duchem najwyższej gotowości bojowej dla obrony najświętszego ideału naszego: wolności, **wymusza poszanowanie dla naszych praw do samodzielnego państwowego życia wśród innych narodów świata.** Za armją miljonową, otoczoną gorącą miłością całego społeczeństwa, stoi **niezłomna wola całego narodu,** zdecydowanego bronić do ostatniej kropli krwi tego, co jest nasze.

Niestety inne wskazania testamentu ojców jeszcze nie zostały wykonane. Konstytucja z dnia 17 marca 1921 roku chciała wprawdzie nawiązać do dzieła przodków z roku 1791, ale naszpikowana obcymi wzorami dała Polsce ustrój, do którego naród we wszystkich swoich częściach **nie dorósł.** I znów rozpoczęło swoje niszczycielskie orgje **warcholstwo,** znów **naród zaczął się rozbijać** na kłócące się o wpływy partje, znów zaczęły się **gorszące targi o władzę,** często, jak za dawnych czasów, wspominanych ze zgrozą i smutkiem, przy kieliszku. Odżyły wbrew przestrogom tragicznej przeszłości **stare polskie wady.** I kto wie, jaki byłby los nowej Polski, gdyby bezpieczeństwa państwowego gmachu, w którym się kłócili, na zewnątrz nie strzegła młoda, ale bitna armja.

Takiemu stanowi rzeczy, zawierającemu w sobie zarazki nowego upadku Rzeczypospolitej, należało położyć kres i kres położono.

I dziś mamy nową konstytucję z dnia 23 kwietnia 1935, której twórcy zapowiadają nawiązanie do najwznioślejszych wskazań 3-majowego testamentu. Cechą nowego ustroju ma być **wolny obywatel w silnem państwie.** Dźwignią narodu ma być **praca,** tytułem do praw ma być wyłącznie **rzetelna zasługa.**

W chwili, w której zastanawiamy się nad wielkim choć spóźnionym czynem ojców naszych, możemy wyrazić tylko jedno życzenie: **oby nie powtórzono błędów dawnych pokoleń, a z przykładu przodków wzięto tylko to, co zdrowe i twórcze zdolne jest naszemu państwowemu istnieniu dać trwały fundament. Żaden stan, żadna elita, żadna grupa nie są w stanie utrzymać gmach państwowy, wzmocnić go i dźwignąć do mocarstwowego znaczenia, jeżeli go nie podeprze barkami swemi w zgodnym wysiłku cały naród, wszystkie jego stany.**

W nowym ustroju musimy ułożyć stosunki wewnętrzne tak, **aby koniecznej zgody całego narodu nic nie zakłócało.** Oto przykazanie, jakiem do nas poprzez wieki przemawia Konstytucja z dnia 3 Maja.

Lew brytyjski się zbudził.

„Times“ grozi Niemcom Angiją potężną i dominjami,

które staną w obronie granicy nad Renem

Londyn, 2. 5. (PAT). „Times“, który od 10 dni nie zabierał głosu w artykułach wstępnych na temat ostatnich posunięć niemieckich i pozostawał w tyle, nie dotrzymując kroku namiętnej kampanji pozostałej prasy angielskiej na temat zbrojeń W. Brytanji, występuje dzisiaj z artykułem wstępnym, który zdaje się wskazywać na to, że **wpływy, które doprowadziły do solidarności prasy angielskiej dosięgnęły również w pewnym stopniu i „Timesa“.**

Dziennik wymienia pokolei wszystkie ostatnie posunięcia Niemiec, stwierdzając, że w ich obliczu **nie należy się dziwić reakcji opinji publicznej.**

Zaniedbanie poczynienia w swoim czasie pewnych koncesyj spowodowało tak **tragiczne zamieszanie.** Rozważania co do środków przeciwko potencjonalnemu napastnikowi zaciemniły cel właściwy, którym było negocjowanie pokoju z panstwami, pokonanemi w czasie wojny. Istotnem zadaniem wysokiej polityki pozostaje — według „Timesa“ — w dalszym ciągu **negocjowanie pokoju z Niemcami silnemi dla zastąpienia nim pokoju, narzuconego Niemcom słabym.**

Ale wszystkie te stracone możliwości nie mogą opóźnić nawet w mniemaniu najbardziej pacyfistycznie usposobionych ludzi — twierdzi „Times“ — podjęcia środków koniecznych dla wzmocnienia miłujących pokój krajów tak, **aby stały się one dostatecznie potężnemi dla przeciwdziałania zamachom na pokój.** Nawet dla spełnienia swej roli medjatorskiej W. Brytanja, aby zostać niezależną, **musi być potężną** — twierdzi „Times“.

Niemcy powinny wiedzieć, — podkreśla dziennik — że **nie mogą ubiec i prześcignąć W. Brytanji w rozbudowie sił lotniczych.**

Tego rodzaju ostrzeżenie Niemiec nie będzie bynajmniej prowokacją, — twierdzi „Times“. Nawiązując do rozmów z premjerami dominjów, „Times“ podkreśla, że **dominja są zgodne z poglądem Baldwina, iż granica W. Brytanji leży na linji Renu.**

Bezpieczeństwo Francji, Belgji i Holandji zawsze będzie istotnem dla interesów W. Brytanji i granicą zobowiązań W. Brytanji może być tylko Locarno ewentl. w zmienionej formie — przyznaje „Times“.

Rada gabinetowa w Londynie.

Londyn, 2. 5. (PAT). W środę rano odbyło się pierwsze po świętach Wielkanocnych posiedzenie gabinetu, na którem omawiano zagadnienia obecnej sytuacji europejskiej.

Agencja Reutera dowiaduje się, iż głównym tematem dyskusji był rozwój sytuacji europejskiej w szczególności w związku z decyzją Niemiec budowy łodzi podwodnych.

Niemcy rozpoczynają gigantyczne zbrojenia morskie

Rzym, 2. 5. (PAT). „Giornale d'Italia“ w korespondencji z Paryża podaje następujące szczegóły, dotyczące niemieckiego programu morskiego na r. 1935-36.

Program zeszłoroczny z r. 1934-35 zamknięty był w ramach traktatu wersalskiego i przewidywał budowę 2-ch krążowników typu „Deutschland“ o wyporności 10.000 tonn, budowę krążownika o 6.000 tonn typu „Leipzig“, budowę 4 kontrtorpedowców po 800 tonn typu „Tiger“ i wreszcie budowę 8 jednostek eskortujących o wyporności 600 tonn. Program ten wykonany został **tylko częściowo i przystąpiono jedynie do budowy krążownika typu „Leipzig“** (6.000 tonn).

W ostatnich dniach dowództwo marynarki niemieckiej zatwierdziło

nowy program na r. 1935-36 przekraczając całkowicie ramy traktatu wersalskiego.

Program ten przewiduje budowę **2 pancerników po 20.000 tonn, 2 krążowników o tonażu 9 do 10.000 tonn, 1 krążownik o tonażu 6.000 tonn, 16 kontrtorpedowców o tonażu 1.400 tonn każdy i 10 jednostek eskortujących o tonażu 800 tonn każda,** Łącznie nowy program przewiduje budowę floty wojennej **o globalnym tonażu 95.400 tonn.**

Ponadto przewidziana jest budowa **nieokreślonej jeszcze ilości łodzi podwodnych.** Jakkolwiek angielska ambasada w Berlinie została zawiadomiona tylko o zamierzonej budowie **12 łodzi podwodnych, o wyporności 250 tonn każda,** należy przewidywać, że zkolei

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Siostry Czerwonego Krzyża w maskach gazowych.



Takie zdjęcie mogłoby pochodzić z każdej części świata i z każdego kraju, bo wszędzie trwają przygotowania do przyszłej wojny, mimo że wszyscy deklamują o pokoju. Tym razem przedstawiamy uczestniczki kursu obrony przeciwgazowej, organizowanego przez brytyjskie ministerstwo wojny dla sióstr Czerwonego Krzyża w szkockiem mieście Inverness.

Niemcy przystąpią **do budowy większych łodzi podwodnych o tonażu od 400 do 500 tonn.**

Nowy program na r. 1935-36 jest tedy znacznie obszerniejszy od programu, jaki przewidywany był na r. 1934-35, **który nie przekraczał 34.000 tonn.**

Zgodnie z instrukcjami admirała Raedera, wydanemi w porozumieniu z kanclerzem Hitlerem, budowa nowych jednostek dokonać się ma **w szybkiem tempie.** Dwa wielkie okręty linjowe o tonażu 200.000 tonn każdy, zająć mają miejsca dwóch projektowanych krążowników o wyporności 10.00 tonn każdy. Dwa te nowe wielkie okręty linjowe wyposażone zostaną w 9 dział 280 m/m, zamiast 6-ciu i będą miały szybkość **32 mile na godzinę.** Oba okręty linjowe ukończone będą latem 1938 r. lub wcześniej. W maju i czerwcu rozpoczęta będzie w warsztatach w Kilu i Hamburgu budowa dwóch krążowników o wyporności od 9 do 10.000 tonn. Będą one wyposażone w 9 względnie 8 dział 203 m/m. Jednostki te ukończone zostaną w końcu 1937 r. W szybkiem tempie dokonana ma być również budowa kontrtorpedowców. **Obok 4 kontrtorpedowców,** zamówionych w roku ubiegłym, zamówiono przed paru dniami **5 nowych kontrtorpedowców,** a latem rozpoczęta ma być budowa **dalszych 7 kontrtorpedowców o tonażu 1.400 tonn każdy.** 10 jednostek eskortujących o tonażu 800 tonn wyposażonych będzie w broń przeciwlotniczą oraz dostosowanych do zakładania min.

Jeżeli chodzi o budowę 12 łodzi podwodnych o tonażu 250 tonn, to będą one gotowe **w bardzo krótkim czasie.** Odpowiednie motory Diesla **zostały już w tajemnicy wykonane,** natomiast budowa łodzi podwodnych o tonażu 400—500 tonn **potrwa nieco dłużej.**

Tak więc w r. 1938 flota niemiecka złożona **z najbardziej nowoczesnych jednostek, wynosić będzie, nie licząc łodzi podwodnych, 166.000 tonn.**

50 miljonów funtów na tajne zakupy niemieckie

Zurych, 2. 5. „Neue Zürcher Zeitung", powołując się na informacje oficjalnych szwajcarskich kół bankowych, przynosi rewelacyjną wiadomość o istnieniu tajnego niemieckiego funduszu wojennego, przeznaczonego na zakup materjałów zbrojeniowych zagranicą.

Według informacyj wspomnianego dziennika, fundusz ten wynosi **przeszło 50 miljonów funtów szterlingów** (około 1,2 miljarda złotych), przyczem kapitały te ulokowane są na fikcyjnych kontach w wielkich bankach amerykańskich, holenderskich i szwajcarskich. Z funduszu tego czerpią niemieckie władze wojskowe w wypadkach, gdy zachodzi **potrzeba zapłaty gotówkowej za zakupy materjałów wojennych zagranicą.**

Dziennik przytacza następnie kilka konkretnych faktów, m. in. że niedawno agenci niemieccy zakupili we Francji większe ilości wełny i specjalnego gatunku drzewa, używanego do wyrobu kolb karabinowych. Gdy dane firmy francuskie oświadczyły, że wobec znanych ograniczeń dewizowych w Niemczech nie mogą zgodzić się na dostawę kredytową, **agenci niemieccy oświadczyli, że całą należność zapłacą natychmiast gotówką** i istotnie niebawem przekazano potrzebną kwotę w walucie szwajcarskiej na rachunek firm francuskich. Podobne zakupy realizują agenci niemieccy w Stanach Zj. oraz na Dalekim Wschodzie, gdzie odnośne **należności uiszczane są w dolarach lub funtach.**

* * *

Niemiecka akcja zakupu surowców ma olbrzymi zakres. Według rewelacyj „Tempsa" z 13. 4. br., Niemcy wwiozły w 1932 r. (za pierwsze 8 miesięcy) rudy niklowej 96.918 ton a metalu 3,883 ton. W 1934 r. cyfry te **podskoczyły do 297.687 i 29.837 ton.** Import rud chromu podniósł się z 272,912 ton na 483.078, chromu z 3.606 na 4.368 ton, a wolframu (tungstenu) z 7.9303 na 28.686 ton. Rzadkie te minerały są używane do produkcji stali szlachetnej, niezbędnej do armat lub pancerzy.

Częściowo olbrzymie te zakupy zostały dokonane na kredyt, aby stworzyć za wszelką cenę również zapasy pozwalające według orzeczeń fachowców na rozwinięcie produkcji wojennej w ciągu przynajmniej roku bez przywozu z zagranicy. Tak samo „namiastki" materjałów szeroko używane przy produkcji odzieżowej mają na celu: 1) rozbudowę fabryk jedwabiu sztucznego, które można zamienić na fabryki amunicji; 2) „oszczędzanie" wełny i bawełny w celu tworzenia zapasów wojennych.

Dokąd Niemcy zbroiły się na lądzie, ich błąd polityczny nie był tak wielki. Wprawdzie zgrupowały pod jednym sztandarem Francję z Włochami i odpędziły od swego boku Rosję, ale miały teoretycznie chociażby otwartą możliwość zarezerwowania sobie przynajmniej angielskiej neutralności — tak jak to marzył sobie Hitler w „Mein Kampf". Teraz budując flotę wojenną **popełniają ten sam błąd, jaki już raz zrobił Wilhelm II.** Ściągają na swe głowy potęgę Anglji wraz z jej dominjami z jej siostrzanym stosunkiem do Stanów Zjednoczonych. Taka prowokacja jest wprost nieprawdopodobnym błędem. Posiadanie kilku okrętów więcej wobec potęgi floty angielskiej nic Niemców nie wzmocni — tylko osłabi.

Dla nas decyzja Niemiec jest z jednej strony wygodna, bo zwiększa liczbę państw, które będą je trzymały na uwięzi, a z drugiej stawia nas przed bardzo trudnemi zadaniami na Bałtyku.

Wobec niemieckiej floty, która będzie liczyła około 100 jednostek i blisko 200 tys. tonn pojemności, nasze dwa kontrtorpedowce i trzy łodzie podwodne to niemal drewniany pałasik wobec baterji ciężkich armat. Taki stan rzeczy nie da się utrzymać. Musimy za wszelką cenę podwyższyć nasze siły, broniące wybrzeża, rozbudować flotę i fortyfikacje nadbrzeżne. Trzeba nareszcie zabrać się **do stworzenia w Gdyni stoczni okrętów wojennych i nagwałt budować siłami polskiego inżyniera i robotnika nowe jednostki,** aby choć w części dotrzymać Niemcom kroku i **dać światu dowód, że naszego prawa do morza potrafimy bronić i obronimy!**

Wobec niemieckich zbrojeń trzeba pamiętać o polskich morskich zbrojeniach i nareszcie ruszyć je niemal z martwego punktu.

(St. Str.)

Rozmowy ministra Becka.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj posła jugosłowiańskiego w Warszawie p. Lazarowicza, nowomianowanego posła węgierskiego p. Andrzeja de Hory oraz ambasadora francuskiego p. Laroché, jak również posła estońskiego p. Hansa Markusa.

Nieporozumienia w stronnictwie ludowem.

Poseł Rataj złożył prezesurę stronnictwa.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.). W związku ze zmianą miesiąca kuluary sejmowe wczoraj się ożywiły, gdyż posłowie przyjechali po diety. Niektóre kluby odbyły posiedzenia. Klub BBWR ma się zebrać podobno dopiero w sobotę, 4 bm. celem wysłuchania referatu premjera Sławka na temat zasad w nowej ordynacji wyborczej. Takie krążą pogłoski. Czy się sprawdzą, niewiadomo.

Największą uwagę zwraca na siebie klub Stronnictwa Ludowego, w którym fermenty się jeszcze nie uspokoiły. 3 posłów odmawia w dalszym ciągu opłacania składek na rzecz klubu. Na tem tle grozi w dalszym ciągu rozłam. W związku z temi fermentami, objawiającemi się zresztą także w stronnictwie samem, poseł Maciej Rataj złożył prezesurę naczelnego komitetu wykonawczego partji. Rezygnacji tej jednak nie przyjęło do wiadomości.

Bankructwo haseł socjalistycznych.

Pierwszomajowe obchody wszędzie wypadły bardzo blado.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) Pierwszy maja minął w Warszawie **spokojnie.** Tu i owdzie wprawdzie małe grupki komunistyczne usiłowały wcisnąć się do pochodów poszczególnych oddziałów socjalistycznych względnie utworzyć własne pochody, ale usiłowania te policja tłumiła w zarodku, aresztując agitatorów, rozrzucających ulotki i zabierając transparenty.

Socjaliści mimo hasła o jedności proletarjatu **rozbili się na trzy grupy,** demonstrujące osobno. Oddziały PPS i związków klasowych, zasilone organizacjami żydowskiemi, zgromadziły się **na placu Grzybowskim,** skąd po wysłuchaniu przemówień, zawierających wyblakłe już hasła, udały się w pochodzie na plac Teatralny, gdzie się rozwiązały.

Frakcja Rewolucyjna, współpracująca z rządem, zgromadziła swych nielicznych zwolenników **na placu Teatralnym,** skąd przeprowadziła się Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Światem w Aleje Jerozolimskie.

Wreszcie trzecia grupa, składająca się z członków Z. Z. Z. zebrała się na rynku Starego Miasta. Na czele jej pochodu kroczył b. minister i **poseł Moraczewski.**

Udział w powyższych trzech manifestacjach był w stosunku do lat minionych **nikły.** Nastroje manifestantów **nie zdradzały żadnej wiary w zwycięstwo rozkładającego się gwałtownie socjalizmu.** Mieszkańcy stolicy na czerwone manifestacje i pochody zupełnie nie zwracali uwagi. Jeżeli tramwaje do popołudnia nie wyjechały na ulice, a fabryki poczęści były unieruchomione, to tylko dlatego, ażeby nie dopuścić do wystąpienia prowokatorów i zakłócenia spokoju publicznego.

Wiadomości, nadchodzące z całego kraju, dają ten sam obraz. **Spokój został wszędzie utrzymany bez trudu.** Nawet w największych ośrodkach robotniczych jak w Łodzi, Krakowie, w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku, manifestacje socjalistów wypadły **bardzo blado.**

Zmierzch socjalizmu w Polsce jest niezaprzeczonym faktem.

Pierwszy Maja w Bydgoszczy minął spokojnie.

Uroczystości socjalistyczne, polskie i niemieckie, naogół nie zwróciły na siebie uwagi „burżujów", ponieważ odbywały się w lokalach zamkniętych i pochodów **nie było.**

Sala związku kolejarzy na Dolinie była szczelnie wypełniona starymi socjalistami i związkowcami.

U Patzera, gdzie udział był nieliczny, manifestowali i tęgo pili... nowi socjaliści. A już najsłabiej wypadła zapowiedziana „wielka" manifestacja członków sanacyjnego **Związku Związków Zawodowych.** Na placu Piastowskim, szykując się do pochodu, zgromadziło się **tylko 18 osób,** wśród których nie brakło „wojażerów" międzypartyjnych i kelnerów... Zetzetzetowcy udali się ze spuszczonemi głowami do sali „Pod Lwem", gdzie 1 maja było jak zwykle gwarno i wesoło, ponieważ był to... dzień wypłaty.

Niemcy tutejsi obchodzili **na rozkaz Berlina** „święto pracy" w ten sposób, że nie pracowali, lecz słuchali radja. Główna niemiecka uroczystość **majowa** według tradycji germańskiej ma się odbyć 5 maja w lesie rynkowskim.

1 maja w Berlinie.

O jakich chmurach mówił Hitler?

Berlin, 1. 5. Niemcy hitlerowskie obchodzą dziś — jak corocznie — swe największe święto narodowe pod nazwą „święta pracy", które w roku bieżącym posiada szczególnie uroczysty charakter.

Główne uroczystości odbywają się oczywiście w stolicy, gdzie „wielki mistrz" ceremonji i propagandy min. Goebbels przygotował gigantyczny wprost program obchodu, którego punktem kulminacyjnym jest t. zw. „akt stanu" na lotnisku w Tempelhofie z **udziałem przeszło miljona manifestantów,** wszystkich formacyj wojskowych i najwyższych dygnitarzy państwowych i partyjnych z „Führerem" na czele.

Kanclerz Hitler w wygłoszonej mowie oświadczył m. in.: Wszystko, co dziś przeżywacie, nie jest tylko dziełem przypadku, ani podarunkiem niebios, lecz **wynikiem niesłychanych wysiłków i największych ofiar.**

Żadne pokolenie niemieckie nie stało wobec tak wielkiego zadania, jak obecne. Naród niemiecki ma dziś wykonać w ciągu kilku lat **pracę obliczoną na całe stulecia.**

Przypominając z naciskiem młodzieży obowiązek służby narodowej, kanclerz mówił: „Wielkie są przeżycia współczesne, ale byłyby one bezcelowe, gdybyście nie potrafili **stworzyć trwałej przyszłości.** Jesteście ogniwem w łańcuchu losu Niemiec, dołóżcie więc starań, aby łańcuch ten stał się silnym.

„Stoimy w przededniu wielkich czasów. Podobnie jak dziś, wiatr trzepoce wokół nas flagami, tak może w ciągu najbliższych lat **gromadzić on będzie chmury nad głową Niemiec. Niech nas to nie trwoży.** Właśnie dlatego powinniście stać się gwarantami bytu i przyszłości naszego narodu. Witając was, składam hołd niemieckiemu honorowi pracy, wierności i pokoju".

Przez cały czas uroczystości nad lotniskiem oraz nad miastem krążyły eskadry samolotów, wykonując efektowne ewolucje.

* * *

Na słowa Hitlera warto zwrócić uwagę. Brzmi w nich jakby wojenna pogróżka. Pierwsze dwa razy święto 1 maja przebiegało w Berlinie wśród wspaniałej pogody. Miały one charakter święta pracy i były jak gdyby obliczone na wewnątrz. Nazewnątrz Hitler deklarował tylko swą pokojowość. Przy trzecim obchodzie **pogoda się popsuła.** Padał śnieg i Hitler mówi „o chmurach, które się mogą gromadzić", choć atmosferyczne właśnie się zgromadziły nad jego głową. **Czy to nie omen? Czy te chmury nie zamienią się na chmury wojenne?**

W Paryżu spokój.

Paryż, 2. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dzień zapowiada się jak najbardziej spokojnie. Wszystkie instytucje użyteczności publicznej są w ruchu. Komunikacja uliczna odbywa się bez przeszkód, strajk **w zakładach przemysłowych jest tylko częściowy.**

Rząd zabronił wszelkich manifestacyj ulicznych, a także wiecu w Vincennes, który zwołali komuniści. Przedsięwzięto wszelkie środki, aby utrzymać porządek i zapobiec rozruchom.

1 maja w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 2. 5. (PAT.) Z okazji dnia 1 maja socjaliści i komuniści zorganizowali dwa oddzielne pochody. **W pierwszym wzięło udział 100.000 osób, w drugim około 50.000.**

Nie rozbijać, ale łączyć
nie rozdrabniać, ale skupiać.

(Dokończenie).

Zarzucają Zjednoczeniu Chrześcijańsko-Społecznemu, **że jest niczem innem, jak tylko przyczepką do sanacji. Jest to nieprawdą.** Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne ma swój własny program i w myśl swego programu chce pracować. Głośnem przecież echem po całej polskiej ziemi rozeszła się wieść o wniesieniu w senacie poważnych zmian i poprawek do nowej konstytucji przez sen. prof. Makarewicza i sen. prof. Thulliego. A oczywistym jest też fakt, że poprawki te przyjęto bez zastrzeżeń. A czyż nie była znamienna i przekonywająca mowa sen. Smólskiego, wygłoszona na I. Zjeździe Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Warszawie w miesiącu lutym br.?

To też **właściwie Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne jest opozycją, lecz nie opozycją przekorną,** ale opozycją rzeczową. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne wychodzi nawet z założenia, że **opozycja istnieć musi,** bo bez opozycji niema walki, a bez walki niema zwycięstwa i jedynie wzajemna i rzeczowa wymiana poglądów i zapatrywań może doprowadzić do skutku rzeczową uchwałę.

Patrząc zaś w sposób nieuprzedzony od dłuższego czasu na ruch chrześcijańsko-społeczny w Polsce, a szczególnie na pożyteczną i niezwykłą działalność „Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego“ — doszedłem do wniosku, że jednolitość i spoistość organizacji chrześcijańsko-społecznej jest właśnie warunkiem chwili obecnej, a tą organizacją może być jedynie „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne“, gdyż ono tylko ma za cel i zadanie walkę o sprawiedliwość społeczną w duchu Chrystusowym.

Zkolei posunę się nieco dalej w swoich wywodach: „Jeśli w Polsce jest tak, jak jest“ — pisze autor w swoim artykule — „to wina leży w tem, **iż brak jest charakterów“.** Gratuluję Panu, iż trafił Pan w sedno rzeczy. Brak niestety w Polsce charakterów i to jest przyczyną naszego nieszczęścia i przygniatającego nas kryzysu moralnego. Nie należy jednak rzucać kamieniem potępienia na nikogo, zanim nie przeprowadzi się radykalnie rewizji swoich poglądów i zapatrywań i zanim nie uzna się swego przewinienia za fenomen smutnej rzeczywistości.

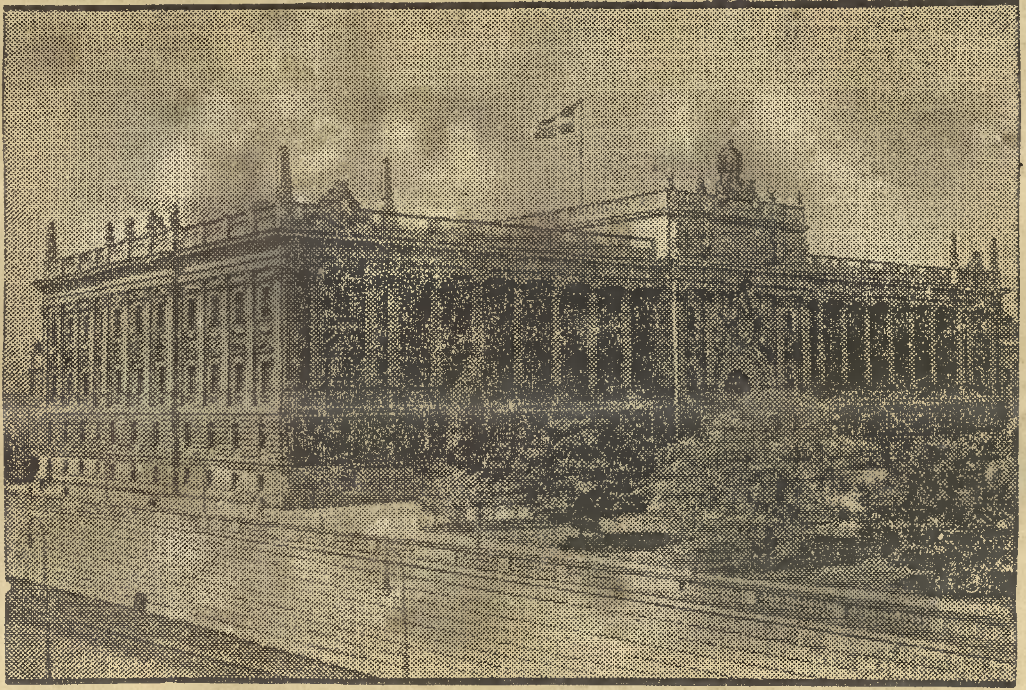
Kardynalnym błędem, jaki starochadecka opozycja stale popełnia, to ten, że powodowała się jedynie tylko mrzonkami i nieziszczalnemi hipotezami. A na dwa błędy, popełnione przez nią w niedalekiej przeszłości, szczególnie pragnę zwrócić uwagę społeczeństwa. Gdy w roku ubiegłym chodziło o najważniejszą stawkę Polaka-chrześcijanina, a mianowicie o uchwalenie nowej konstytucji, to panowie z opozycji opuścili „manifestacyjnie“ salę Sejmu i nie brali udziału w głosowaniu. Było to okrutnem pogwałceniem sumienia całego narodu, a szczególnie tych jednostek, z woli których owych panów kiedyś na stróżów i obrońców sprawiedliwości i miłości chrześcijańsko-społecznej wybrano. Byliśmy zatem świadkami nowego poważnego przewinienia stronnictwa wobec Boga i Ojczyzny, gdyż pamiętajmy, że praca na niwie chrześcijańsko-społecznej nie polega jedynie na zaspokojeniu swoich interesów osobistych i na pobieraniu diet poselskich, lecz na pracy i to nadmieniam — intensywnej pracy twórczej. Wypadek ten, smutny zaiste, lecz prawdziwy przejdzie niewątpliwie do historji i będzie niemiłem wspomnieniem dla późniejszych generacyj. Nowy dowód, że i w tym razie odgrywał w pewnej mierze rolę interes osobisty i egoizm stronnictwa, a właściwie jednostek, wysuniętych przez stronnictwo!

Drugim błędem, jaki popełniła starochadecka opozycja w ciągu minionego roku, to stanowcze odmówienie wzięcia udziału w wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Przebrzmiały Bogu dzięki bez echa znane nam dobrze z historji tego rodzaju warcholstwa, które niestety były powodem upadku Polski. Podobne wybryki opozycji napewno nie uzdrowią współczesnych stosunków Rzeczypospolitej, lecz są niczem innem, jak tylko dolewaniem oliwy do ognia, a tego nie wolno było robić Chrześcijańskiej Demokracji, głoszącej hasła miłości bliźniego — w praktyce zaś idącej równolegle z socjalizmem, głoszącym walkę klas!

Tak jest. „Jeśli w Polsce jest tak, jak jest, to wina leży w tem, iż brak charakterów“. Społeczeństwo współczesne, na duchu zgnębione, myślące innemi kategorjami i walczące już nie o wolność Kościoła i dobrobyt państwa polskiego, lecz o byt materjalny i kęs chleba codziennego, niema istotnego zrozumienia dla sprawy nader ważnej, jaką jest wolność Kościoła i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Bo nie patrzało ono na ów okropny dramat dziejowy, na skon złotej wolności polskiej, na rozdarcie żywego ciała Polski, na śmierć Rzeczypospolitej. Nie przeżywało ono agonji dawnej Rzeczypospolitej, nie przelewało obfitych łez na świeżej mogile Polski, nie podlegało magicznym blaskom złotych orłów napoleońskich, jak właśnie ci, co chcieli cierpieć i pracować w interesie Polski. Czas nareszcie ocknąć z długiego letargu i uśpienia!

Rozpoznanie układu czynników, które stwarzają niedomagania społeczne, poto, by móc przystąpić do leczenia owych niedomagań, słowem **diagnoza społeczna powinna być najważniejszą umiejętnością społeczeństwa polsko-katolickiego.** Trzeba więc badać całe sytuacje społeczne i to, nie czasem tylko specjalnie wyrwane z życia, lecz w całej ich organicznej więzi z konkretną rzeczywistością środowiska społecznego. To też zadaniem socjologa, ekonomisty, czy pracownika na niwie społecznej jest w pierwszym rzędzie **gruntowna obserwacja zjawisk społecznych,** a potem dopiero należy zbadać przyczyny tych zjawisk i znaleźć w drodze właściwej środki, mogące nietylko zapobiec dalszemu rozkładowi społeczeństwa, ale także torujące drogę do zdrowych i normalnych stosunków. Dopiero sumienna, ostrożna i rzeczowa diagnoza, uwzględniająca bez zastrzeżeń cały ogrom trudności poznania i uogólniania sytuacji społecznej, może posłużyć do budowania zdrowych zasad polityki społecznej. Badania te są etapem przygotowawczym w gromadzeniu materjałów, na których wiedza spo-

500 lat istnieje parlament szwedzki.



W dzisiejszych czasach, znamionujących się powszechnym niemal kryzysem utroju parlamentarnego, niezwykły jubileusz obchodzi Szwecja. 28 maja b. r. odbędą się uroczystości ku uczczeniu 500-lecia istnienia parlamentu szwedzkiego. Na zdjęciu gmach parlamentu w Sztokholmie.

Fryderyk Kampe. (47

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Zmusiła go do układania rzeczy, tymczasem sama pozbierała nuty, rozrzucone po całym pokoju, wyciągnęła z kąta futerał ze skrzypcami.

Młodzieniec poruszał się jak automat, wszystko leciało mu z rąk, ale już się nie sprzeciwiał: gdyby w tej chwili powiedziała mu, że odchodzi, nie powstrzymywałby jej — znów zapadłby w letarg, z którego zbudziła go.

W jego podświadomości odezwał się głos, który nie uległ złudzeniom; intuicja czuwała i ostrzegała go:

Nie idź z nią, zostań! Bądź mężczyzną i pokaż, że masz dość siły woli, aby stać się sobą bez obcej pomocy, albo... Już raz porzuciła cię, to samo będzie jeszcze raz i jeszcze raz, bo jest silniejsza od ciebie, ponieważ ma serce, które czuje inaczej niż ty!

Rozwalisz sobie głowę o jej bezwzględną trzeźwość, ludzie o twojem usposobieniu nigdy się nie ostoją przed zimnym rozsądkiem, bo są zanadto uczuciowi. Zostań, albo uciekaj póki czas!

Ostrzeżenie nie odniosło skutku.

Może nie mógł się bronić, lub nie chciał; może było mu nieskończenie obojętne — tu zakończyć głupie, obmierzłe życie, czy w wytwornych apartamentach Park Avenue.

Zelma zapakowała młodzieńca do swego samochodu wraz z bagażem i skrzypcami.

Ku przerażeniu policjantów nowojorskich stale sama prowadziła długi, wysmukły wóz o szlachetnych linjach.

Reflektory rzucały szczególnie oślepiające światło na skąpo oświetloną ulicę.

Zgraja dzieciaków otoczyła odjeżdżających; gdy samochód ruszył, rozsypały się jak stado spłoszonych wróbli i utonęły w półmroku.

W promieniach przednich latarni mignęło kilkanaście czarnych, kędzierzawych główek, wielkie oczy, płonące zdziwieniem odprowadziły wytworną białą panią i białego pana o bladej, zmęczonej twarzy.

Te oczy jeszcze nie rozumiały wielu rzeczy, ale czaiły się w nich, wessane z mlekiem matki, strach i pokora przed potęgą białego człowieka.

W powietrzu wolno rozpływała się niebieskawa chmurka.

Samochód dawno znikł, pozostał po nim ostry zapach spalonej benzyny.

Perspektywa ulicy ginęła w mgle wieczornej.

Liche domki o przyślepych oknach, twarze mieszkańców, których twarde życie oduczyło od marzeń i nędzne otoczenie były niezmiernie dalekie od wszelkiego romantyzmu.

W krótkim czasie, w każdym razie jeszcze tegoż wieczora Zelma miała komfortowe mieszkanko, które w następnej godzinie wypełnił tłum znajomych.

Świętowano jej przyjazd do Ameryki i powrót Ilji do świata ludzi cywilizowanych.

W końcu wziął skrzypce i zaczął grać.

Zamknął oczy i wsłuchany w cudowną pieśń, marzył o przyszłości, bo już uwierzył całą duszą, że upragniony cud stał się rzeczywistością.

ROZDZIAŁ XVII.

W pałacu na Hudson River Drive było pełno.

Wyższe sfery towarzystwa nowojorskiego stawiły się w komplecie, aby powitać pannę Zelmę Lundquist, która po długiej nieobecności znów zawitała do Ameryki Północnej.

W pałacu była palarnia turecka, potworna karykatura w sensie architektonicznym i stylowym, poza tem, zdaje się, jedyny zaciszny kąt tej uroczystości.

W tym saloniku odbyło się znamienne spotkanie prezesa koncernu naftowego „Wyoming-Holding“, Jozue Manfielda z panną Zelmą Lundquist, córką generalnego dyrektora tegoż koncernu.

Anzelm Lundquist długo kołował i prawie wyczerpał bogaty zapas wybiegów dyplomatycznych, zanim ten ważny moment doszedł do skutku; jeszcze nie ostygł z podniecenia i trzymał się na uboczu.

Manfield miał minę lekko znudzoną. Wypowiedział kilka zdawkowych grzecznostek, jakie się mówi zazwyczaj kobiecie, poznanej przed chwilą i Zelma przyjęła je z łaskawością królowej, przyzwyczajonej do odbierania hołdów.

Lundquist ulotnił się dyskretnie z palarni tureckiej i poszedł pokazać się w innych salonach, podobnie jak ten przeładowanych okropną, krzyczącą tandetą.

Miał prawo z zadowoleniem zatrzeć dłonie: początek był zrobiony i nie ulegało wątpliwości, że zaprojektowany związek Lundquist-Manfield wszedł na właściwą drogę.

Manfield rozpaczliwie szukał tematu i zastanawiał się, co powiedzieć wymuskanej lalce, której sposób myślenia i sfera zainteresowań były mu zupełnie obce, a którą prawdopodobnie zajmują tylko takie rzeczy jak golf, Paryż i mody.

Druga de Noiret, tylko znacznie bogatsza.

Zelma przerwała milczenie:

— Bardzo się cieszę, mister Manfield, że nareszcie poznałam pana. Ojciec mi tyle opowiadał o panu, że byłam ogromnie ciekawa tego spotkania. Nareszcie będę mogła porozmawiać z panem.

— O czem? — pomyślał Manfield z rosnącem zakłopotaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łeczna musi się oprzeć. Etapu tego nie wolno przenigdy przeskoczyć!

Trud święty i wielki, decydujący o przyszłości potędze Państwa i następnych pokoleń, trud jest tem większy, że żyjemy w dobie przesilenia moralnego i materjalnego, w okresie częstych przemian i płynności pojęć.

Z wiarą jednak w Boga, z żarliwą miłością Ojczyzny, z umiłowaniem największego i najcenniejszego skarbu narodu — młodzieży naszej, czerpiąc wskazania i hasła ze wzniosłych encyklik Wielkich i Opatrznościowych Papieży, pokonamy niewątpliwie wszelkie trudności i przeszkody, bo nasza myśl, serce i sumienie zogniskowane będą w świętem dla Polaka haśle:

„Salus Reipublicae suprema lex esto!" Dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższem prawem!" Wiosna idzie... Wszystko się budzi... Zbudźmy się i my, by spotęgować nasz zapał, wolę wzmocnić, abyśmy potrafili w ten sposób naprawić, co lekkomyślnością i obojętnością dotychczas zaniedbaliśmy i abyśmy mogli kiedyś stanąć w rzędzie tych, którzy pchną „bryłę świata" na nowe tory. Wcześniej zaś, czy później przemówi do nas konieczność życiowa, **aby wszystkie kierunki myśli chrześcijańsko-społecznej w Polsce — odgrodzone od siebie tylko osobami i rozmaitą taktyką — zetknęły się w jednem łożysku**, w którem płynąć będzie wartki i czysty nurt rzetelnych wysiłków na niwie chrześcijańsko-społecznej dla wspólnego dobra świata pracy!

Nieuprzedzony.

———::———

Kto zwycięży: Polak czy Austrjak?

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Czwarta partja meczu szachowego pomiędzy arcymistrzem austrjackim Spielmannem a polskim olimpijczykiem Paulinem Frydmanem zakończyła się również wynikiem nierozstrzygniętym, jak i trzy poprzednie. Dotychczasowy stan meczu jest więc 2:2 pkt. Pozostała do rozegrania jeszcze jedna partja, która zadecyduje o ostatecznym wyniku pojedynku.

Fałszerze angielskich papierów wartościowych

zostali skazani na więzienie.

Skazani należą do rasy „wybranej".

Warszawa, 2 maja. Bardzo głośną była sprawa zdemaskowania w Warszawie fałszerzy angielskich papierów wartościowych. Na trop szajki wpadły władze policji angielskiej. Dwaj członkowie fałszerskiej bandy zostali zdemaskowani i aresztowani w Anglji. Byli to: Popielec i Turek, obywatele polscy (żydzi), przy których znaleziono znaczki stemplowe angielskie, oczywiście podrobione na sumę 1 miljona 250 tys. zł. Znaczki te były ukryte w walizach, które miały podwójne dno. Ujęto następnie niejakiego Neumarka.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że oskarżeni proponowali maklerom giełdowym nabycie fałszywych obligacyj polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Dalsze informacje policyjne głosiły, że byli oni w kontakcie z Drabinką Henochem, Czapnikiem, Cukierem i Lewentinem, mieszkańcami Warszawy (wyznania mojżeszowego). Na podstawie tych właśnie informacyj dokonano rewizji w zakładzie litograficznym "Merkury" przy ul. Przejazd, gdzie znaleziono wielce kompromitujące dowody ich winy. Aresztowani przyznali się, że podrabiali angielskie znaczki i że finansował tę „robotę" odbiorca, Neumark, znany jako handlarz końmi, który bardzo często jeździł do Anglji. Nie zdążyli jednak wypuścić podrabianej polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Ciekawą jest rzeczą, jak wywiadowcy angielskiemu udało się zdemaskować oszustów. Oto wkradł się on w łaski Neumarka tak dalece, że razem z nim zamieszkał w Warszawie przy ul. Siennej. W ten sposób Markham wyśledził całą aferę.

Po dwudniowej rozprawie w Warszawie zapadł wyrok sądowy.

Oskarżony Czapnik i Drabinka zostali skazani na karę więzienia po 2 lata, a Cukier na pół roku z zawieszeniem kary na 2 lata; sprawę Szmula Lewentina wyłączono z powodu jego choroby.

Roboty drogowe i wodne w maju.

Warszawa. (tel. wł.) Trudności, związane z opracowaniem planów i dowozem materjałów, wpłynęły na opóźnienie budowy mostów i robót drogowych, finansowych przez Fundusz Pracy. Wyskie stany wód na rzekach spowodowały opóźnienie robót wodnych, jak np. obwałowania rzek.

Podjęcie robót drogowych, wodnych i meljoracyjnych na szerszą skalę oczekiwane jest w pierwszej połowie maja. Fundusz Pracy oddał do dyspozycji zainteresowanych konieczne środki pieniężne, tak, iż około połowy maja spodziewać się należy poważniejszego wzrostu zatrudnienia przy robotach inwestycyjnych.

Z KRAJU.

Tajemnicza organizacja. W dniach ostatnich jakaś tajna organizacja rozsyła z Krakowa druki propagandowe, zawierające: a) przysięgę, b) przepisy co do taktyki i c) instrukcję jakichś „Kablowców", względnie organizacji Ka-Be-O. Treść tych druków jest bardzo mętna, zawiera posmak jakiegoś faszyzmu. Ponieważ głoszą one: oparcie o religję katolicką i współpracę z Kościołem katolickim, stwierdzamy, że jest to organizacja samozwańcza i oficjalne czynniki kościelne w Polsce nie mają żadnego kontaktu z Ka-Be-O.

Dar chłopów dla premjera Sławka. W dniu 26. bm. odbędzie się wręczenie premjerowi Sławkowi aktu własności wzorowej sadyby, zbudowanej przez chłopów na terenie pod Racławicami. Sadybę tę ufundowała dla premjera ludność włościańska województwa kieleckiego i krakowskiego.

Miasteczko zagrożone przez susły. Mieszkańcy miasteczka Lachowice (koło Baranowicz) wskutek plagi susłów, postanowili wszcząć zbiorową akcję. Uchwalono, by wszyscy właściciele gruntów w jednym dniu wyruszyli w pole, celem wytępienia tych zwierzątek. Ponadto wybrano stróża polowego, który będzie miał prawo pobierać za każde zatrzymane zwierzę w polu przy wyrządzaniu szkody po 50 gr nagrody i należność ściągnąć od właściciela gruntu.

Zgon weterana. W Woli Okrzejskiej zmarł ostatni weteran powstania 1863 r. z terenu powiatu łukowskiego, Stanisław Kluge, aptekarz, przeżywszy lat 96. Pogrzeb sędziwego weterana odbył się z honorami wojskowemi.

Głośny socjalista śląski Emil Caspari, zmarł w Mysłowicach. Należał do starej gwardji P. P. S. w dawn. zaborze pruskim i przez szereg lat redagował „Gazetę Robotniczą" w Katowicach. Po plebiscycie posłował do sejmu śląskiego.

Konsulat Liberji w Warszawie. W Warszawie został otwarty konsulat generalny murzyńskiej republiki Liberja. Konsulem został Leon Sajous.

Samobójstwo naczelnika poczty. W Przemyślanach popełnił samobójstwo naczelnik poczty, Józef Sałatka.

Niespodziewana śmierć. W Zakopanem podchmielony dorożkarz utopił się w strumieniu, którego głębokość wynosi 80 cm.

Prof. Picard w Polsce.

Warszawa. Przyjazd prof Piccarda do Warszawy nastąpi 7 bm.. Prof. Piccard będzie gościem Aeroklubu LOPP i politechniki warszawskiej. W podróży towarzyszy prof. Piccardowi aeronauta szwajcarski Eryk Tilgenkamp, który w ostatnich zawodach Gordon Benetta był członkiem załogi balonu „Zurich 3". Prof. Piccard **przyjęty będzie przez Prezydenta Rzplitej i złoży szereg oficjalnych wizyt,** poczem wygłosi w Politechnice warszawskiej odczyt na temat lotów stratosferycznych. Następnie prof. Piccard uda się do Jabłonny, gdzie zwiedzi wojskową wytwórnię balonów i prawdopodobnie zamówi balon do następnego lotu stratosferycznego. Lot ten odbędzie się prawdopodobnie z Jabłonny i będzie lotem turystycznym.

———::———

NIESTETY.

— Czy nie pożyczyłbyś dobremu przyjacielowi 20 złotych

— Chętnie, ale niestety nie mam dobrego przyjaciela.

Tragedja młodej kobiety

Zabiła b. męża, który jej kazał zarabiać na ulicy.

Proces sądowy ujawnił wstrząsające szczegóły.

Warszawa, 2. 5.

Bardzo młoda kobieta, Zofja Zarembska stanęła dziś przed sądem, oskarżona o zabójstwo męża swego, ś. p. Feliksa Zarembskiego. Jako 19-letnia dziewczyna poznała go przypadkowo w kinie. W krótkim czasie młodzi się pobrali. Nieszczęściem było, że nie mogli się zdobyć na kupno własnego mieszkania. On i ona mieszkali nadal u rodziców, widując się kolejno to w jednym, to w drugim domu. Stan ten nie mógł dobrze wpłynąć na pożycie małżonków. Na domiar złego Zarembski był zarażony straszną chorobą. Przyszło pierwsze dziecko i zaraz umarło, drugie urodziło się nieżywe. Młoda małżonka była zrozpaczona i oskarżała męża, że dzieje się to wskutek jego choroby, którą przed nią przed ślubem zataił.

Wkrótce młodzi się rozeszli. Jej powodziło się coraz gorzej. Straciła posadę, wiele wycierpiała biedy, a w końcu dostała skromne zajęcie w podrzędnym barze. Jemu natomiast powodziło się coraz lepiej i w końcu został wyższym urzędnikiem, inspektorem powszechnego zakładu ubezpieczeń. Przynaglona najwyższą koniecznością raz i drugi, zwracała się do swego byłego małżonka, aby pomógł jej w biedzie i nieszczęściu. Ostatnio przyszła do niego do biura. Lecz Zarembski był nieubłagany i w niczem nie chciał jej pomóc. W czasie gwałtownej rozmowy, prowadzonej w cztery oczy, miał się cynicznie do niej odezwać, że dość przystojna kobieta zawsze może znaleźć zarobek, jak to czynią pewne kobiety.

Zarembska nosiła się z zamiarem samobójstwa i tego dnia — jak twierdzi — chciała w oczach męża targnąć się na życie. Gdy usłyszała cyniczną odpowiedź byłego męża nie wytrzymała i broń skierowała w jego stronę. Zarembski padł martwy, ugodzony czterema strzałami.

Rozprawa prowadzona była na wniosek stron przy drzwiach zamkniętych. Sąd uznał winę oskarżonej, że zabiła w stanie psychicznego wzburzenia i skazał ją na karę 6 lat więzienia, wliczając oskarżonej czas aresztu prewencyjnego. Obrońca oskarżonej wniósł odwołanie od wyroku.

Sprawę tę więc raz jeszcze rozpatrywać będzie sąd apelacyjny. Obrona uważa, że wymiar kary jest za wysoki.

Łódź z zapędem śmigowym.



Dla użytku kolonij francuskich wyprodukowano w Paryżu łodzie motorowe, poruszane przy pomocy śmigła. Mimo całkowitego braku śruby pod powierzchnią wody, łodzie te poruszają się z wielką szybkością.

Drobne wiadomości.

— **Najwybitniejsza kompozytorka Irlandji, Adela Needham,** protestantka, przeszła na katolicyzm.

— **W kolejnictwie sowieckiem** było w r. 1934 62.000 wypadków. Ofiarą ich padło 200.000 wagonów.

— **Nowy parowiec angielski „Marwarri",** który miał być spuszczony na wodę w dokach w Glasgow, został zniszczony przez pożar.

— **Niemiecka Lufthansa** otwiera stałą komunikację lotniczą na trasie Oslo—Göteborg—Kopenhaga.

— **Niemiecko - amerykańskie towarzystwo naftowe** zamówiło w stoczni gdańskiej Schichau statek-cysternę pojemności 15 tysięcy tonn. Przy budowie pracować będzie 800 robotników.

— **W operze narodowej w Rydze** odbędzie się 3 maja koncert Karola Szymanowskiego.

— **W Augsburgu** spaliła się przędzalnia bawełny. Zatrudniała 600 robotników przy 300 warsztatach.

— **Niemcy ufortyfikowali** potajemnie wyspę Sylt na morzu Północnem.

— **Ze sztandarów „Stahlhelmu"** zdjęto krepę żałobną, która zwisała od lat na znak protestu przeciwko ograniczeniu zbrojeń.

— **Francuski fabrykant samolotów Potez** przeprowadza rokowania dla uzyskania koncesji na linję lotniczą Bukareszt—Czerniowce—Lwów—Warszawa.

— **Tureckie zgromadzenie narodowe** przeznaczyło 10 miljonów funtów tureckich na rozbudowę floty handlowej.

— **Flota wojenna Stanów Zjednoczonych** wypłynęła z portu San Pedro w Kalifornji na 6-tygodniowe manewry. W manewrach biorą udział 153 okręty.

— **W Saarbrücken** aresztowano 4 zakonników, posądzonych o przemycanie marek niemieckich zagranicę.

Dla Naszych Pań

Walka o słuszne prawo kobiety do życia.

NIEKORZYSTNA PASSA. — ZALEW REDUKCJI. — WOŁANIE O SPRAWIEDLIWOŚĆ. — KRZYWDĄ JEDNYCH NIE ZAŁATWI SIĘ ZAGADNIENIA BEZROBOCIA. — NIE WOLNO BEZDUSZNIE, MECHANICZNIE POZBAWIAĆ CHLEBA. — CZY NIEMA INNEGO WYJŚCIA? — KOBIETA PRACUJĄCA DOMAGA SIĘ OCHRONY PRAWNEJ DLA SIEBIE.

W dn. 30 ub. miesiąca odbył się w Warszawie **smutny proces Zofji Zarembskiej, oskarżonej o zabójstwo swego byłego męża, ś. p. Zarembskiego, inspektora powszechnego zakładu ubezpieczeń.** Sąd skazał mężobójczynię na karę 6 lat więzienia. Obrona od wyroku tego wniosła apelację. Sprawa rozpatrywana więc będzie raz jeszcze.

Nie wchodzimy w tej chwili w szczegóły rozprawy, ani też nie chcemy roztrząsać tragedji młodej kobiety, jak i tragicznego losu jej byłego małżonka, który z jej ręki stracił życie. Jedno nas obchodzi i to bardzo, a mianowicie: podłoże, z którego wyrosła zbrodnia. Oto **młoda kobieta, pozostawiona własnemu losowi, była bez środków do życia.** Miała pracę, ale skoro się dowiedziano, że jest „mężatką" straciła ją. Niczem były jej tłumaczenia, że z mężem nie żyje, że utrzymuje się sama. W papierach swoich miała zapisane, że jest mężatką i dlatego też uległa mechanicznej, bezdusznej redukcji. Chwytała się każdej sposobności, aby uczciwie zarobić na kawałek chleba, ostatnio otrzymała bardzo źle płatną posadę w podrzędnym barze. Ciężko pracowała na owe 40 złotych miesięcznie w dzień i do późnej nocy. **Nieszczęście chciało, że i tę posadę utraciła.** Znajdując się w najkrytyczniejszych warunkach, gdy utraciła wszelką nadzieję i sił jej brakło do dalszej walki — w takiej to osobliwej chwili zwróciła się do swego byłego małżonka, sytuowanego bardzo dobrze, aby jej dopomógł. I usłyszeć miała na to odpowiedź, że **dość przystojna kobieta może na siebie zarobić i poszukać sobie przygodnych amatorów na swe wdzięki.**

Ten mały urywek z życia jednej kobiety otwiera nam oczy na wielką bolączkę, jaka dotknęła ostatnimi czasy kobiety, które się masami redukuje i pozbawia pracy. Wiemy o tem, że redukcje były temu dwa lata, były i w roku ubiegłym, ale **obecnie przybrały one charakter masowy, katastrofalny.** Dlatego też w prasie kobiecej uderzono na alarm. Ten sam głos alarmowy bije ze szpalt uczciwej i bezstronnej prasy codziennej, która nie może pominąć milczeniem wielkiej krzywdy, wyrządzanej kobiecie przez podcinanie jej bytu, jej egzystencji.

Jest rzeczą bezsporną i ponad wszelką wątpliwość pewną, że **redukcja tych mężatek, które mają zabezpieczony byt dla siebie i rodziny, a więc, których mężowie mają pracę i utrzymują rodzinę — redukcja taka nie może być uważana za krzywdę.** Ona jest słuszną, wobec szalonego bezrobocia. Nikt nie może być w obliczu strasznego kryzysu uprzywilejowany i posiadać dwie posady, przez zatrudnianie męża i żony, gdy ojcowie rodzin, którzy są jedynymi żywicielami rodzin znajdują się bez pracy. Ale to, co się obecnie dzieje, woła o pomstę do nieba. Redukuje się szablonowo, automatycznie każdą kobietę, która w dowodzie swoim ma odnotowane, że jest mężatką. **Redukuje się kobiety, które już dawno nie żyją z mężem i pozostają na wyłącznem, własnem utrzymaniu.** Redukuje się kobiety, których mężowie od lat nie mają pracy i które są jedynymi żywicielkami rodziny. Redukuje się i takie, które mają na swojem utrzymaniu starych rodziców, a których mężowie zarabiają tak mało, że zarobek ich nie może starczyć nawet na najskromniejsze utrzymanie domu.

I czemu to się dzieje? W imię jakiej racji i sprawiedliwości, która jest jedna dla wszystkich: dla mężczyzn i dla kobiet? **Dlaczego się pozbawia środków egzystencji te kobiety, które w zarobku swoim mają jedyne źródło dochodów?**

W tej sprawie ukazał się już szereg artykułów w prasie stołecznej i prowincjonalnej. Wypowiedziały się też uzdolnione pióra kobiece. I tak p. M. Kuncewiczowa stawia sprawę na szerszej płaszczyźnie. Powiada ona, że należałoby sięgnąć do uregulowania zagadnienia kobiecego u samych podstaw tam, skąd ono wyrasta. Jeśli dana jednostka otrzyma odpowiednie przysposobienie umysłowe jeśli zda prawem przepisane egzaminy i formalnie niczem się nie różni od mężczyzny, jeśli się ją przez całą młodość w domu i szkole traktuje jak człowieka pełnowartościowego, godnego zaufania — to dlaczegoż potem nagle przecina się jej drogę życia jednem pociągnięciem pióra jak nożem. Dlatego tylko, że jest ot tragiczne słowo „zamężna" w rubryce stanu cywilnego. **Jeśli małżeństwo przekreśla jej wartość, jako siły produkcyjnej samym faktem swego powstania, to poco te wszystkie wysiłki uczyninienia z dziewczyny w szkole, z dziecka w domu, w przyszłości obywatela o pełnej wartości, stojącego, jak równy z równym, z mężczyzną w jednym szeregu, w obliczu wysiłku twórczego.**

Trudno odmówić słuszności tej ze wszechmiar przekonywującej argumentacji, jaką przeprowadza świetna pisarka p. Kuncewiczowa.

Na tem szerszem podłożu rozważa zagadnienie również p. Naglerowa, pisarka i działaczka społeczna. W trafnej swej argumentacji podkreśla ona, że **równouprawnienie polityczne kobiet bez prawa do pracy zarobkowej, opartego zresztą tak samo na równości obywatelskiej, jest jedynie zniekształceniem pojęcia obywatela.** Czy są do pomyślenia ustawy, ograniczające prawo do życia synów zamożnych rodziców? — zapytuje ona. Małżeństwo nie jest dziś ustaleniem bytu kobiety, jej ostateczną stabilizacją. I na tym „rynku" panuje dziś płynność konjunktury, jak i gdzieindziej. Dziś tak często musi ona starać się o byt własny i los potrzebujących całkowitej opieki dzieci. A ponad temi wszystkiemi, jakże bardzo słusznemi rozważaniami góruje jedno pytanie: **dlaczego stosuje się bezduszną, mechaniczną redukcję kobiet, które już od lat przestały być mężatkami lub też są jedynemi żywicielkami rodziny, albo też zmuszone są zarabiać, gdyż zarobki męża nie wystarczają nawet na minimum egzystencji?** Dlaczego. Oto pytanie, które domaga się odpowiedzi. Przecież z czegoś żyć one muszą. A przytem, jakże często i łatwo mężczyzna rozstaje się z rodziną. Według danych statystycznych, zebranych w warszawskich szkołach powszechnych, na 100 wypadków opuszczenia rodziny przez mężczyznę, opuszcza dzieci tylko jedna kobieta. I dlatego takie to „mężatki" mają prawo do życia, one i pozostałe dzieci. A przytem ileż to rozwodów obecnie się przeprowadza, żeby tylko uratować stanowisko i możność zarobkowania?

Wysiłki, idące tylko w tym kierunku, nie załatwią sprawy bezrobocia i przysporzą jedynie jeszcze więcej rozgoryczenia. **Krzywda pozostanie zawsze wielką, a owoce małe, albo wprost żadne.**

Z. Zawadzka.



Ustalone fasony wiosennych modeli sukien.

(jh). Wiosenna moda powoli, ale systematycznie opanowała świat. Wprawdzie są jeszcze nieraz dni chłodne, ale są to ostatnie podrygi zmuszonej ostatecznie ustąpić z placu zimy. Zdaje się, że żaden dotychczas sezon nie był tak bogaty w wybór materjałów. Wzgardzone zeszłego roku groszki znów powróciły, krata i grochy, materjały zmieszane z celofanem, porowate mają obecnie pierwszeństwo.

Do najbardziej noszonych tkanin należą wszelkiego gatunku krepony i sztuczne jedwabie, które wprawdzie są tanie i ładne, ale prędko się duszą. Ogółem biorąc, suknie wiosenne są o wiele strojniejsze, pełne falbanek, riuszek i plis.

Suknie wiosenne przez swą strojność mają tę zaletę, że mogą z powodzeniem służyć jako spacerowe i wizytowe.

*

Typowe sukienki sportowe, charakterystyczne bieżącego sezonu, widzimy na naszej ilustracji.

Pierwszy model od lewej z lnianego materjału w kratkę, uszyty zależnie od gustu i upodobania jedno- lub dwurzędnie. Przybranie w jednolitym kolorze z materjału ciemniejszego lub jedwabiu. Guziki obciągane materjałem.

Drugi model, to sukienka sportowa, której bluzka ma przedłużenie żakietowe. Całość zrobiona z jasno-niebieskiej tkaniny. Ozdobę stanowią naszywane tasiemki jedwabne, oryginalny rękaw i kilka fałd po obu bokach sukienki. Całość robi wrażenie eleganckiego kompletu popołudniowego.

Czy istnieje „kwestja kobieca"?

Sprawa równouprawnienia kobiet znajduje coraz to więcej przeciwników i zwolenników. Kobieta, jej życie, jej program pracy i pole działania wywołuje żywy oddźwięk nietylko wśród propagatorek tego ruchu, ale zaczyna wdzierać się w sfery polityków. Dzisiaj wielcy mężowie stanu zabierają w tej kwestji głos.

Zaiste dziwnym jest objaw, że im więcej widzi się wokół rezultatów pracy kobiety, wywołującej ogólny poklask i uznanie, tem więcej będzie ona przez pewien odłam jej przeciwników zwalczana.

I tak jak przedtem kobieta walczyć musiała o zdobycie chociażby małego odcinka tego życia ogólnego dla siebie, tak obecnie z tą samą, jeśli nawet nie większą energją walczyć musi o utrzymanie zdobytych raz praw i stanowisk.

Oto co powiedział prezydent Czechosłowacji o kobiecie:

„Mówi się dużo o „kwestji kobiecej". Określenia tego niechętnie używam, bowiem niema „kwestji kobiecej". Istnieje kwestja kulturalna, kwestja ludzka i jeżeli istnieje „kwestja kobieca" istnieje też „kwestja męska", dziecięca i t. d. Od samego początku rozwoju aż do dnia dzisiejszego była i jest wspólnota pomiędzy obiema połowami społeczeństwa: w rzeczywistości mężczyzna i kobieta z swemi dziećmi, a więc rodzina, zawsze stanowili i stanowią społeczną jednostkę — obecnie tylko literaci dekadenci, filozofowie, medycy i politycy rozdarli społeczeństwo na nieorganiczne pierwiastki, a potem wysunęli kwestję tylko.. kobiecą".

„Ile to mowy o silnej i słabej płci! W rzeczywistości zaś najtrudniejsze prace wykonuje kobieta. To nie jest drobnostka, obracać się cały dzień w kuchni, nie wychodzić prawie wcale na powietrze, pracować dla wszystkich, o wszystkiem pamiętać. A do tego rodzić jeszcze dzieci jedno po drugiem. Praca domowa jest ciężka! Mężczyzna ma swych osiem godzin i dosyć. Dla kobiety nie istnieją żadne osiem godzin".

„O tem co jest gospodarstwo domowe są poglądy przestarzałe: zwłaszcza w Stanach średnich panuje pogląd, że gospodarstwo domowe istnieje w tym celu, aby mężczyzna nie musiał stołować się w restauracji, aby jego żona była kucharką i służącą. By gospodarstwo cierpiało na tem, że kobieta ma zatrudnienie poza gospodarstwem w to nie wierzę tak samo, jak nie wierzę, by mąż z żoną nie żyli w pięknych stosunkach, gdyby w domu się nie gotowało".

Głos tego mądrego i wielkiego filozofa jest unikatem w swoim rodzaju. Nie wypowiada żadnej myśli bezapelacyjnie, można je odpowiednio formułować i do życia dostosowywać. Jedno jednak jest pewne, że znajduje się coraz więcej ludzi zrozumiejących doniosłość tego ruchu. Nie potępiają go, lecz przeciwnie starają się ruchowi temu w miarę służyć radami i pomocą.

(jh.)

Modne drobiazgi:

— **Sutaż,** zapomniany od lat kilkunastu, stał się na nowo bardzo lansowaną nowością. W Paryżu wprowadzono nawet palta, całe obszyte sutażem.

— **Duże słomkowe kapelusze** letnie oraz sukienki ozdobią wielkie kokardy z tafty, w kratę, grochy lub haftowane.

— **Suknie spacerowe** są o wiele krótsze, aniżeli zeszłoroczne.

— **Materjały na letnie suknie** będą bardzo ozdobne i barwne. Kraty, grochy i przetykania wymagają gładkie, jednokolorowe tkaniny.

— **„Świat kobiecy** — Rekord" zaopatruje panie we wszystkie nowości, w dział kroju i dział literacki przedewszystkiem. Pismo to coraz bardziej rozpowszechnia się wśród sfer kobiecych, co należy z uznaniem podkreślić.

I znów koronka!



(jh). Jak z chwilą zapanowania wiosny nad zimą ogarnęła nasze panie manja kratek i pelerynek, tak coraz bardziej staje się nieodzowną koronka. Gdzie tylko i co tylko jest modne, przybiera się koronką. Oto na ilustracji widzimy przybierane koronką kołnierze, żaboty, rękawy, sukienki a nawet rękawiczki.

Kącik dla Panów



Z nastaniem wiosny trzeba zatroszczyć się o odzież. Należy się z tem liczyć, że dobry krawiec w pełni sezonu mając dużo pracy, nie będzie mógł na życzenie dostarczyć zamówionego ubioru, dlatego należy wiosną już rychłą myśleć o garderobie.

Jak należy postąpić z odzieżą zeszłoroczną, podajemy poniżej kilka uwag o wywabianiu plam i odświeżaniu ubiorów.

Najlepiej jeszcze przed sezonem, całą swoją już noszoną lub trochę zniszczoną garderobę oddać stałemu krawcowi do przejrzenia. Możemy być pewni, że wtedy odzież nasza zostanie najlepiej doprowadzona do należytego porządku, że zostanie dobrze wyczyszczona i gruntownie odświeżona.

Kto tego nie uczynił, niechże to zrobi teraz, ponieważ zeszłoroczne ubiory trzeba ze względów estetycznych i higjenicznych na wiosnę koniecznie odświeżyć, odprasować. Ażeby jednak każdej chwili samemu sobie zaradzić, podajemy dzisiaj kilka praktycznych wskazówek, które prosimy sobie zachować.

Przed przystąpieniem do prania lub czyszczenia trzeba daną rzecz wytrzepać i dobrze szczotką oczyścić z kurzu, poza tem łatwiej usunąć plamę, znając jej pochodzenie.

Plamy pochodzące z substancyj w wodzie rozpuszczalnych jak cukru, syropu, miodu, potu, wilgoci w połączeniu z kurzem i t. p. usuwa się przez pranie przy pomocy gąbki, szczoteczki, albo szmatki z tego samego materjału lub podobnego w wodzie letniej z dodatkiem mydła. — trochę amonjaku przyśpiesza i upewnia działanie. Ażeby usunąć plamy pochodzące z substancyj w wodzie nierozpuszczających, np. tłuszcze, oleje, żywica, smary, farby olejne, trzeba użyć środków rozpuszczających te składniki, jak alkoholu, benzyny, eteru, terpentyny.

Często plamy tłuste oraz stearyna, wosk i t. p. usuwa się za pomocą prasowania przez dobrze chłonącą bibułę.

Siarkową parą wywabia się plamy owocowe, winne i od trawy.

Plamy pochodzące od potraw nie dają się zazwyczaj odrazu usunąć. Zaleca się zatem stosować kilka środków kolejno. Niejedne plamy zostają usunięte przez same mydliny z dodatkiem salmiaku.

Ciemne ubrania męskie i kostjumy damskie po dokładnem wytrzepaniu i wyszczotkowaniu czyści się i odświeża, zwłaszcza wyświecone miejsca w roztworze spirytusu (50%) albo wodą z salmiakiem, lub odwarem z naparzonych liści herbaty albo tytoniu (25 gram. na 1 litr wody).

Przy czyszczeniu dobrze jest podłożyć bibułę lub grubszy papier wchłaniający. Przepłókanie czystą wodą jest konieczne; a działanie środkami chemicznemi powinno być krótkie.

Dla wywabiania plam wprowadza się cały szereg preparatów. Niektóre z nich okazały się w praktyce pożyteczne — inne bez wartości. W każdym razie w wypadkach wątpliwych zwrócić się prosimy do krawca z pełnem zaufaniem.

Cech krawiecki w Bydgoszczy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz 17—18. w soboty od godz 19—20.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Siostra Marta szpiegiem".

Muza: „Przeor Kordecki".

Żołnierskie: „Chicago".

Teatr Zdrojowy. We wtorek dnia 7. bm. o godz. 20,15 Teatr Narodowy z Poznania odegra znakomitą krotochwilę p. t. **„On i jego sobowtór"** z Lalą Sroczyńską na czele znakomitego zespołu artystów. O godz. 17 tego samego dnia zobaczy młodzież szkolna świetną komedję Aleksandra hr. Fredry p. t. **„Pan Jowialski"**. O godz. 15 odegrana zostanie prześliczna bajka dla dzieci w 3 aktach ze śpiewami i tańcami według Grimma w układzie Stefana Drewicza p. t. **„Czerwony Kapturek"**.

Osobiste. W ub. poniedziałek odbył się ślub córki przodownika P. P. Rzeszewskiego — Aleksandry z Leonem Michalskim z Bydgoszczy. Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił ks. prob. Handtke. Młodej parze „Szczęść Boże".

Pościg za bandytami. Ostatnio trzech zamaskowanych bandytów dokonało śmiałego napadu na dom rolnika Augusta Riemera, zam. w Jędrzejewicach, pow. Inowrocław. Krytycznej nocy trzej rabusie, uzbrojeni w rewolwery, wybijając szybę w oknie, dostali się do mieszkania wspomnianego rolnika, od którego pod groźbą użycia broni zażądali wydania pieniędzy. Napastnicy niezbyt się jednak obłowili, bowiem znaleźli tylko 12 zł gotówki, poza tem zabrali dwie pary trzewików damskich, parę butów i kurtkę, poczem z łupem znikli w ciemnościach nocy. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem ujęcia bandytów, gdyż od dłuższego już czasu szajka ta grasuje po okolicznych wioskach.

Wągrowiec.

Zakończenie wykładów Uniwersytetu Powszechnego. W Wągrowcu przez dwa miesiące wykłady wygłaszali pp.: prof. Nożyński, mec. Wrzyszczyński, dr. Trocki, ks. dr. Abt z Lechlina dyr. gimn. Dubas, prof. Jaślar, Łażewski Marjan, ks. prof. Michałkiewicz, mgr. Soiński, Schefferówna i prof. Zieliński.

Pożar. Na szkodę rolnika Stanisława Rączkowskiego w Mieścisku pow. wągrowieckiego spaliła się stodoła. Straty wynoszą przeszło 2000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek 20, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Antek policmajster", najnowszy film produkcji polskiej.

Gryf: „Jej Wysokość całuje". Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9, w niedziele i święta o 5, 7 i 9.

Orzeł: „Kot i skrzypce" i „Sekret kobiety".

Repertuar Teatru Miejskiego. Sobota, 4-go maja br.: występ **„Chóru kozaków kubańskich"** pod dyrekcją Pawłowa, z udziałem księżnej Gagarowej. Początek o godz. 20.

Program uroczystości Trzeciego Maja. 2 maja: Godz. 16,00: Akademja dla szkół średnich w Teatrze Miejskim. Godz. 16,30: Przedboje lekkoatletyczne na stadjonie miejskim. **3 maja:** Godz. 6,00: Pobudka. Godz. 9,00: Akademja szkół powszechnych w poszczególnych szkołach. Godz. 10,00: a) Przybycie na plac nad Wisłą kompanji honorowej 64 p. p. z orkiestrą; b) zbiórka oddziałów p. w. i w. f., oraz wszystkich organizacyj sportowych, zawodowych i społecznych z sztandarami, na placu nad Wisłą. Godz. 10,30: Msza polowa na placu nad Wisłą. **Uwaga:** Wejście dla oddziałów zwartych, od strony młyna Rosanowskiego, dla przedstawicieli władz, od strony Ratusza. Godz. 11,00: Defilada na placu 23 Stycznia wojska, oraz oddziałów p. w. i w. f. Godz. 15,00: Zawody lekkoatletyczne i igrzyska ludowe na stadjonie miejskim; wstęp bezpłatny. Godz. 16,20: Bieg narodowy na przełaj: start z boiska miejskiego. Godz. 22,00: Zakończenie uroczystości na Górze Zamkowej: a) zbiórka organizacyj i towarzystw, oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa, na Górze Zamkowej; b) przemówienie; c) odegranie hymnu narodowego; d) zapalenie ognisk na wieży zamkowej; e) śpiew w wykonaniu chóru męskiego „Echo". **Uwaga:** W razie niepogody msza św. odprawiona zostanie o godz. 12 w kościele farnym.

Pobór rekruta w roku 1935. Przypomina się, że w czasie od 2—11 maja br. punktualnie o godz. 8 rano odbędzie się w Grudziądzu w „Domu Żołnierza im. Marsz. J. Piłsudskiego" przy ul. Prowiantowej pobór mężczyzn, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, urodzonych w roku 1914 oraz tych poborowych z roczników 1913 i 1912, którzy w ub. roku zostali uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B), tudzież ochotników z roczników 1915, 1916 i 1917, którzy złożyli podania w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Grudziądzu o przyjęcie do służby wojskowej w charakterze ochotników.

Król a biskup. W niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 16 i 20 ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego przepiękny i porywający melodramat p. t. „Król a biskup". Przedstawienie to było już 2 razy grane na scenach grudziądzkich z niezwykłem powodzeniem a na ogólne życzenie powtórzone zostanie w najbliższą niedzielę.

Poświęcenie nowego cmentarza w M. Tarpnie. Ub. niedzieli po uroczystych nieszporach wyruszyła wielka procesja z kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa w M. Tarpnie na nowy cmentarz. Na wstępie odśpiewano wspólnie „Krzyżu święty", poczem orkiestra 64 p. p. odegrała piękny utwór religijny „Pod krucyfiksem". Po pięknem i podniosłem przemówieniu ks. regensa dr. Rozkwitalskiego i odśpiewaniu przez chór kościelny „Cecylja" „Ojcze nasz", dokonał poświęcenia nowego cmentarza ks. prałat Partyka. Na zakończenie chór kościelny odśpiewał przepiękne „Zdrowaś Marjo", poczem procesja wyruszyła w drogę powrotną do kościoła.

W sprawie otwarcia miejskiej targowicy przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Jak już donosiliśmy, uchwałą zarządu miejskiego skoncentrowano wszystkie targi na specjalnie urządzonej targowicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Reforma ta wykazała jednak dużo braków, szczególnie pokrzywdziła kupców z okolic rynku, pl. 23 Stycznia, Rynku kartoflanego, Rynku rybnego, ul. Pańskiej i Szkolnej, w których to miejscach odbywały się dawniej targi. Jak się dowiadujemy, udała się do p. prezydenta Włodka specjalna delegacja Tow. Kupców Samodzielnych z interwencją w sprawie przywrócenia targów w dawnych punktach miasta. W wyniku konferencji przyrzekł p. prezydent, że targi zostaną przywrócone tylko na Rynku Głównym i Rynku Rybnym, skąd wyeliminuje się stoiska rzeźnickie i wozy rolników.

Strzelanie do „tarczy narodowej" w pow. grudziądzkim. W cztery kolejne niedziele majowe, począwszy od 5 maja odbywać się będzie w pow. grudziądzkim strzelanie na O. S. II i III klasy pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Strzelanie odbywać się będzie z odległości 50 m do tarczy 10 pierścieniowej. Przy uzyskaniu 85 pkt. zdobyć można O. S. II kl, przy uzyskaniu 75 pkt. — O. S. III kl. Pow. komenda P. W. i W. F. pobierać będzie opłatę 3 grosze za nabój. W dniu 5 maja odbędzie się strzelanie w następujących miejscowościach: w Pokrzywnie, Plemiętach, Rywałdzie, Boguszewie, Grucie, Lisnowie, Świętem, St. Blonowie, Szynwałdzie, Szembruku i Nowejwsi. W strzelaniu winno wziąć udział całe społeczeństwo pow. grudziądzkiego.

„Dzień zwierząt" w Grudziądzu. Na zebraniu plenarnem Polskiej Ligi Ochrony Zwierząt, oddział w Grudziądzu, które się odbyło w ratuszu z udziałem zaproszonych miłośników zwierząt z poza Ligi, uchwalono, po szerokiej dyskusji, urządzić w drugiej połowie maja „Dzień zwierząt". M. in. postanowiono urządzić pochód zwierząt przez miasto. Program pochodu został bardzo pomysłowo i interesująco opracowany przez p. inspektora Wodwuda i p. komendanta Kaszewskiego. Przewidziane jest przemówienie na Rynku członka zarządu p. prokuratora Szpondrowskiego, oraz końcowe przemówienie przy rozwiązaniu pochodu, prezesa Ligi p. radcy Krzewskiego. Jako prawdopodobny termin „Dnia zwierząt" określono dzień 26 maja br. Program „Dnia zwierząt" podamy później.

Zuchwałe włamania do mieszkań. Ub. nocy dokonano dwóch śmiałych włamań przy ul. Kujota 60 i 61. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania mjr. Lamberta, skąd skradł różne artykuły żywnościowe oraz inne rzeczy ogólnej wartości 70 zł. — W sąsiednim domu włamał się złodziej do mieszkania por. Zygmunta Brewińskiego i skradł artykuły żywnościowe i inne przedmioty, wartości ogólnej 150 zł. Dochodzenie w toku.

Kruszwica.

„Dla ciebie śpiewam". Oto tytuł filmu, w którym śpiewać będzie nasz rodak Jan Kiepura w kino-teatrze „Ziemowit" od 3 do 5 maja.

Nowo utworzony Związek Rezerwistów. Z inicjatywy p. Górskiego Stan. utworzono w Tupadłach koło Związku Rezerwistów R. P. Zebranie zagaił p. Górski wygłaszając referat o celu i zadaniach Zw. Rez., przedstawiając równocześnie statut i regulamin. W skład zarządu weszli pp.: Górski Stan. prezes, Orfin J. wiceprezes, Tomkiewicz St. sekretarz, Patyk A. skarbnik, Radzikowski A. komendant, Kubicki A. ref. oświatowy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Głowacki Wł., Tabaczyński W. i Szudziński St.

Fala pożarów. Ostatnio wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarza Rosiaka Ant. we wsi Gagowy. W płomieniach zginął inwentarz żywy i martwy, spaliły się również dachy na stodole i oborze. Poszkodowany był ubezpieczony. — We wsi Nowiny na szkodę Stefana Grawczewskiego spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła. Straty oblicza się na kilka tysięcy złotych.

Chełmno.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński w kościele farnym pomiędzy p. Emanuelem Rubczakiem sierżantem wojsk polskich a Mirardą Zawitowską z Chełmna, córką cenionych obywateli chełmińskich. Młodej parze na dalszej drodze życia „Szczęść Boże".

O czem winien pamiętać każdy obywatel w dniu 3 maja. Zbliża się dzień uczczenia Konstytucji 3 Maja w którym Tow. Czytelni Lud. rokrocznie zwraca się z gorącym apelem do obywatelstwa o grosz na oświatę. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku bież. akcja ta znajdzie żywy oddźwięk w sercach kulturalnego obywatelstwa Chełmna i okolicy, które nie poskąpi na ten piękny cel. Jak się dowiadujemy, ukonstytuował się nowy zarząd Tow. Czytelni Lud. w następującym składzie pp.: mgr. farm. Jasiński przewodn., inspektor Wyrembelski wiceprzewodn., Janina Szodzińska sekretarka i kierowniczka bibljoteki, dyr. Moczyński skarbnik, dyr. Leszczyńska ławniczka.

Krwawy napad na szosie.

Inowrocław. W ub. dniach został napadnięty i w straszny sposób zmasakrowany 22-letni Władysław Włodarski, zam. w Parchaniu, pow. Inowrocław.

Jak się później okazało, krwawego napadu dokonali na szosie dwaj robotnicy. Paczkowski z Gąsek i Przybysz z Modliborzyc i to prawdopodobnie na tle zemsty osobistej. Wymienieni opryszkowie zaczaili się na drodze i kiedy Włodarski wracał do domu, rzucili się na niego, zadając mu kilka ciężkich ran kasztetem i drągiem. Napadnięty nie mógł się bronić, bowiem Paczkowski steroryzował go rewolwerem. Ofiarę napadu, która doznała złamania ręki i zmasakrowania twarzy, odwieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Niedość, że ograbili z pieniędzy, ale jeszcze niemiłosiernie zbili.

Inowrocław. Od dłuższego już czasu daje się zauważyć, że na rynku i placu targowym rozstawiają stoliki rozmaici spekulanci, którzy ściągają licznych naiwnych do gry t. zw. „para niepara".

Niedość na tem, że „wyłudzigrosze" do ostatniego grosza ograbią gracza przez swe oszukańcze spekulacje, ale wszczynają awantury z tymi, którzy im zwracają uwagę, że zostali oszukani.

Podobny wypadek wydarzył się w ub. wtorek na rynku. Przy jednym z stolików grał jakiś gość w „parę nieparę" i kiedy przegrał już kilka złotych, zauważył on, że został oszukany. Wówczas „macher" tej gry hazardowej przy pomocy dwóch podobnych sobie kompanów, rzucili się na poszkodowanego i w niemiłosierny sposób zbili, kalecząc go po głowie i rozdzierając mu odzież. Na rany i pokaleczenia chwilowy opatrunek nałożono mu w aptece Pod Orłem.

Wskazanem byłoby, aby odnośne czynniki zlikwidowały „stoliki", przy których nietylko się przegrywa pieniądze, ale dostaje się po skórze.

150 koni i jeźdźców w wielkich zawodach hipicznych w Gnieźnie.

Słynne już na całą Polskę zawody konne w Gnieźnie rozpoczną się w czwartek, 2. bm. o godz. 14. Otwarcia dokona prezes Komitetu Targów Końskich p. radca Łyskowski. Do konkursu zgłoszono 150 koni. Reprezentowana będzie Warszawa, Kraków, **Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Chełmno, Poznań,** Leszno, Brześć n. Bugiem, Łódź i inne, przyczem zgłosili swój udział wybitni jeźdźcy jak mistrz Polski major Lewicki, dalej olimpijczycy rotm. Kulesza, rotm. Szosland, kpt. Ruciński i kpt. Biliński. Obok nich ujrzymy jeszcze mjr. Królikiewicza, kpt. Sałęgę, kpt. Mrowcę, płk. Pragłowskiego i por. Gutowskiego. Z jeźdźców cywilnych wymienić należy bar. Luettwitza, płk. Rommla i wielu innych. Również w zawodach weźmie udział wielka ilość pań. Walkę o miniaturę pomnika Chrobrego w Gnieźnie stoczą z sobą zespoły Grudziądza, Torunia i Leszna. Raid konny z Poznania w dniu 5. bm. prowadzić będą z Poznania do Gniezna gen. Knoll i Zahorski. Poza tem przybędzie w tym samym dniu do Gniezna ambasador amerykański, który wręczy nagrodę zwycięzcy w konkursie ciężkim.

Tragiczne zajście w lesie pod Mniszkiem.

Przytrzymani na kradzieży drzewa w lesie zbili leśniczego.

Świecie, n. W. W ub. poniedziałek miało miejsce tragiczne zajście w lesie pod wsią Mniszek, powiatu świeckiego.

Otóż około godziny 5 rano napotkał leśniczy prywatny Helmut Kerber na gorącym uczynku kradzieży drzewa w lesie, w jednym z oddziałów swego rewiru, trzech braci i siostrę Zawirowskich. W czasie odbierania wymienionym osobnikom skradzionego drzewa, wynikła sprzeczka a następnie bójka między Kerberem i Zawierowskiemi, w trakcie czego Kerber użył broni palnej i oddał strzał z fuzji, który ugodził Genowefę Zawierowską w nogę. Mimo użycia broni został leśnik przez braci Z. rozbrojony i pobity do tego stopnia, że musiano na miejsce przywołać lekarza, który zarządził przewiezienie go do szpitala w Świeciu. Postrzeloną Zawierowską przewieziono do szpitala w Grudziądzu.

Od dalszych komentarzy wstrzymujemy się. Najbliższy posterunek Policji Państw. podjął już energiczne dochodzenia.

Jeżewo.

Osobiste. Długoletni kierownik szkoły miejscowej p. Bronisław Noga obchodził srebrny jubileusz 25-lecia pracy pedagogicznej. Jubilat, dzięki swemu prawemu charakterowi zaskarbił sobie szerokie zaufanie wśród całego obywatelstwa Jeżewa. Jest on nietylko dobrym wychowawcą młodzieży, ale i rzutkim pracownikiem na niwie społecznej. Jubilat bardzo zasłużył się miejscowemu Sokołowi, którego był przez długi czas prezesem, to też Sokół mianował go, w dowód uznania jego pracy, z okazji jubileuszu zawodowego członkiem honorowym. Jubilatowi „Szczęść Boże".

Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty. Małżonkowie p. Hellwigowie z Brzezin, pod Osiem, jechali rowerami do Świecia. Nagle na szosie pod pobliskiemi Laskowicami złamała się kierownica już mocno zużyta przy rowerze p. Hellwiga, co spowodowało nagły i niebezpieczny upadek p. H. Skutek był fatalny, Hellwig doznał złamania nosa. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza p. dr. Jettkiego nastąpiło przewiezienie ciężko okaleczonego do szpitala.

Świecie.

Co zrobiono w powiecie świeckim dla bezrobotnych? Na odbytem ostatnio posiedzeniu Powiatowego Funduszu Pracy, któremu przewodniczył p. starosta powiatowy Krawczyk, wysłuchali zgromadzeni członkowie wyczerpującego sprawozdania z czynności Komitetu w okresie sprawozdawczym. Bilans Komitetu wyniósł cyfrę około 24.000 zł. Dochody Komitetu, tak w naturaljach jak i gotówce były następujące: Komitet Wojewódzki przekazał: 94.000 kg mąki żytniej na pomoc bezrobotnym i na roboty publiczne, 10.000 kg mieszanki kawowo-cukrowej, oraz 85 tonn węgla i przeszło 21.000 zł w gotówce. Społeczeństwo powiatu świeckiego zaś ofiarowało: w naturaljach 75.825 kg ziemniaków, 3.025 kg zboża i 200 kg mąki pszennej, oraz w gotówce 2.448,58 zł. Wszystkie te zasoby naturalji jak i gotówki przeznaczono wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych. Komitet powiatowy zatrudnił ogółem 4646 bezrobotnych po 2 do 3 dni w tygodniu, przy pracach na drogach państwowych, powiatowych i wojewódzkich. To też w okresie sprawozdawczym wykopano rowów na drogach, na przestrzeni 39.561 km, ścięto bankietów na drogach na przestrzeni 153561 km; prawie na takiej samej przestrzeni obcięto i oskrobano drzewa przydrożne. Naprawiono 7.100 km dróg gminnych i 1.295 km bruku, zasadzono 885 drzew na drogach, załadowano, wyładowano i zestawiono 3.067 metrów kubicznych kamienia, rozplanowano 641 metrów kub. ziemi na nowem targowisku w Osiu. Przy wykonywaniu powyższych prac byli zatrudnieni bezrobotni tak ze Świecia, Nowego, Osia jak i innych miejscowości powiatu gdzie klęska bezrobocia dawała się we znaki. Oto krótki zarys akcji zatrudniania bezrobotnych w powiecie świeckim.

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Szkarłatny kwiat".

CZARODZIEJKA: Polski film p. t. „Córka gen. Pankratowa" (Za rządów Skałłona) z Junoszą Stępowskim i Norą Ney.

MORSKIE OKO: „Wonder Bar".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr Bogucki.

Prezes międzynarodowej Izby Handlowej van Vlisingen w towarzystwie sekretarza generalnego Izby Vasseur'a przybyli do Gdyni.

Wycieczka kupców polskich z Ameryki. Dnia 1 lipca przybędzie do Gdyni wycieczka kupców polskich z Ameryki. Wycieczka zabawi w Polsce 12 dni.

Pierwsza wycieczka morska do Kopenhagi. Dnia 10 maja przewidziana jest wycieczka morska do Kopenhagi na ss. „Pułaski". Powrót przewidziany jest na 14 maja rb.

Ze sportu. Polska YMCA w Gdyni organizuje w dniach 4 i 5 maja turniej siatkówki dla drużyn wybrzeża w konkurencji trójek.

Na walnem zebraniu Zw. Polaków z Ameryki w Gdyni wybrano następujący zarząd: prezes A. Jaworowicz, wiceprezesi K. Nazdrowicz i S. Żwirski, sekretarz S. Sobolewski, zast. sekretarza S. Kempiński, skarbnik Lończuk. Celem związku jest zorganizowanie Polaków z Ameryki w Gdyni przez udzielanie pomocy materjalnej, zorganizowanie obrony prawnej dla członków, udzielanie informacyj co do ewentualnej lokaty kapitałów, nabywaniu nieruchomości i kolonizacji terenów, ze szczególnem zaleceniem miasta Gdyni, utworzenie instytucji kredytowej dla członków, pomoc przy sporządzaniu planów oraz ułatwienie interwencyj u władz państwowych i samorządowych.

Smutny obraz współczesności. Jeżeli się czasem potłuką między sobą na ulicy ludzie ze sfer robotniczych i to najczęściej w stanie podchmielonym, wówczas interesuje to najwyżej organa bezpieczeństwa, dbające o spokój i porządek. Natomiast ubolewania godnym jest objawem, jeżeli do tego rodzaju wyczynów dają się porwać ludzie inteligentni i to nawet ze stopniem akademickim. Wypadek taki przed kilku dniami miał miejsce przy ul. Mściwoja, tuż przed sądem okręgowym, gdzie jeden z tutejszych adwokatów p. T. ścigał na ulicy swego b. sekretarza, który spoliczkował go w gmachu sądowym w sprzeczce, wynikłej na tle niewyrównanych rozrachunków, a kiedy ścigany sekretarz potknął się i upadł, p. mecenas bił i kopał go w tak nieludzki sposób, że aż posterunkowy p. p. musiał położyć kres temu znęcaniu się. Jest to naprawdę smutny obraz kultury, budzący w całem społeczeństwie nietyle sensację, ile wielki niesmak.

Otwarcie ofert na budowę rzeźni miejskiej.

Dnia 30 kwietnia komisja przetargowa Komisarjatu Rządu pod przewodnictwem wicekomisarza inż. Szaniawskiego w niebywałym dotychczas komplecie dokonała otwarcia ofert na budowę rzeźni miejskiej.

Do przetargu stanęło 9 bardzo poważnych firm krajowych, z których część oferowała tylko urządzenia mechaniczne, część zaś roboty budowlane.

Do przetargu stanęły firmy: 1. Piotrowiecka Fabryka Maszyn (na urządzenia mechaniczne), 2. Inż. Wójcicki i Sp. na roboty budowlane, 3. Cegielski i Sp. na urządzenia chłodnicze i mechaniczne, 4. Fitzner i Gampner na urządzenia mechaniczne i chłodnicze, 5. Cebrzyński i Sp. na całość robót, tj. budowlane i urządzenia mechaniczne, 6. Rybnicka Fabryka Maszyn na urządzenia mechaniczne, 7. Zjednoczone Przedsiębiorstwo Budowlane z Katowic na roboty budowlane, 8. Stocznia Gdańska na urządzenia mechaniczne i 9. Zjednoczone Huty Królewska i Laura na urządzenia mechaniczne.

Żadna z ofert nie przekracza preliminowanej na całość budowy kwoty.

Ostateczne rozstrzygnięcie do co oddania robót nastąpi dnia 10 maja br.

Mimo rozpisania nieograniczonego przetargu zgłosiła się dość szczupła liczba oferentów, co przypisać należy dość trudnym i dla słabszych finansowo firm niedostępnym warunkom przetargowym. Postawienie takich warunków podyktowane było daleko idącą ostrożnością w doborze w całej pełni materjalnie odpowiedzialnych oferentów, co po kilku przykrych dotychczasowych doświadczeniach uważamy za zupełnie uzasadnione.

Przykre prawdy od... swego.

Gdynia. Na ostatniem zebraniu Towarzystwa Przemysłowców w Gdyni wygłosił też m. in. referat **rodowity Kaszub p. J. Konkel,** właściciel wędzarni i fabryki konserw rybnych „Polska Ryba", z którego pozwolimy sobie przytoczyć kilka bardzo charakterystycznych ustępów, zawierających często niezbyt może miłe, ale trafne uwagi pod adresem jego najbliższych współziomków.

„Wszystkim jest wiadomo — powiada p. Konkel — że lud kaszubski, zamieszkujący od niepamiętnych wieków prastarą swą ziemię, **jest nawskroś polskim,** co zadokumentowaliśmy przd całym światem. Ale mimo to, Kaszubi nigdy nie okazują zbyt jaskrawo tego na zewnątrz, poprostu dlatego, że przez długi okres udręki zaborczej, stali się obojętni tak w poczynaniach na polu gospodarczem, jak niemniej i na polu pracy społecznej. Oczywiście nie brakło też wybitniejszych jednostek, pełnych poświęcenia dla sprawy polskiej (**Derdowski, Ceynowa, Abraham, Rogala** i in.) dla zawarowania sobie bytu na własnej ziemi, czego dowodem, że tak jak fale Bałtyku rozbijały się o brzegi ziemi kaszubskiej, tak i Prusacy nie zdołali rozbić naszej jedności, ani stłumić poczucia narodowego. Ta ciągła walka jednak i okazywana nam przez Prusaków pogarda, którzy inaczej się o nas nie wyrażali, jak „du dummer Kaschube", złożyło się na naszą obojętność zwłaszcza w życiu gospodarczem, z którego wypierali nas obcy, przez rząd zaborczy popierani przybysze. Niestety nie rzadko spotyka się i dziś z ust ludzi nierozważnych a złośliwych opryskliwy epitet „głupi Kaszubi", lecz na szczęście **ludzi takich coraz mniej.** Mimo to pozostawiło ono w sercach Kaszubów pewien żal i nieufność, co jednak nie znaczy, abyśmy byli obojętni na to, co dokonywa się obecnie na naszem polskiem wybrzeżu.

Czas jest jednak najwyższy, aby ludność kaszubska otrząsnęła się ze zobojętnienia i przystąpiła do pracy na tych polach, z których nas wypiera żywioł obcy i Państwu Polskiemu wrogi!"

W dalszem przemówieniu zachęca mówca rodaków swych do pracy twórczej, apelując do ich upartości i wysiłku. „Kto znał Gdynię pod zaborem — powiada dalej p. Konkel — ten niezawodnie przypomni sobie, jak to nieraz gospodarz, na kilkuset morgach ziemi źle uprawionej, często szukał pożyczki u biednego rybaka. A gdy ziemię kaszubską przyłączono do Ojczyzny, **gospodarze za lotne piaski otrzymali miljony, zbili miljonowe fortuny, pobudowali kamienice, siedząc sobie bezczynnie i jeszcze śmią narzekać, że im się w Polsce dzieje źle.** Wskutek tej bezczynności naszej, żydzi zaczynają się coraz liczniej wdzierać do nas, gdyż umieją oni wykorzystywać naszą bezradność, osadzają oni się jeden po drugim na tej naszej ziemi, robią interesa, a my patrzymy na to nie znajdując sposobu wyjścia dla siebie.

Kapitały uzyskane za jałowe piaski, pozostawione bezczynnie prędko mogą stopnieć, a wówczas żyd stanie się panem na naszych śmieciach. Nie sztuka rozłożyć się na worku pieniędzy, zdobytych za piachy, które kiedyś były bezwartościowe, a stały się wartościowe dopiero pod rządami Rzeczypospolitej, ale sztuką, wartości te użyć produktywnie aby potomstwu i społeczeństwu pozostawić dobrą spuściznę a tem samem wzmocnić i byt naszego państwa, stworzyć silny bastion polskości na wybrzeżu. **Musimy wysoko cenić tych rodaków którzy do nas przybyli z innych dzielnic Polski** i uczciwą pracą, pracą twórczą, wzbogacają majątek narodowy przez zakładanie placówek gospodarczych i handlowych. (Byleby tylko nie napływało zbyt wielu **„kanciarzy"!** — Przyp. red.). Uczmy się od nich celowej pracy i organizacji, gdyż ta nauka jest nam Kaszubom, potrzebną i konieczną, a zwłaszcza tym którym szczęście dopisało, że z biedaków pod zaborem pruskim stali się w Polsce ludźmi majętnymi.

Do pracy, do twórczości, do świecenia dobrym przykładem młodemu pokoleniu, wzywam Was, bracia Kaszubi, bo to nasz wielki obowiązek narodowy!

Bez naszego udziału nie powinno się obywać życie gospodarcze wybrzeża! Wyjdźcie z przejściowego upojenia mamoną, którą tak trudno było zdobyć ludowi kaszubskiemu pod zaborcą. Inwestujcie ją w handlu i przedsiębiorstwach przemysłowych. Stwórzmy nowe warsztaty pracy, gdyż w ten sposób odciążymy rynek bezrobocia i odbierzemy żydowskim spekulantom grunt dla nieuczciwej spekulacji. Przez zmniejszenie bezrobocia i złagodzenie kryzysu, zamkniemy wrota agitatorom hitlerowskim, którzy usiłuja lud nasz obałamucić — bo przecież kryzys w Niemczech jest zacznie cięższy niż w naszym kraju. Cele agitacji hitlerowskiej są przecież dość przejrzyste i dlatego wzywam Was do samoobrony. Z żalem wypowiadam słowa krytyki pod adresem moich rodaków kaszubskich, jednakże mówię szczerze, bo chyba lepiej jest, że do Kaszubów przemawia w ten sposób ich własny rodak, syn tej ziemi, aniżeli mieliby te słowa prawdy, lecz zarazem słowa cierpkie usłyszeć z ust innych".

Potem zwrócił się mówca z apelem do naszych urzędników, aby do ludności kaszubskiej odnosili się z większą życzliwością i bez zbędnych metod biurokratyzmu i szykan formalistycznych, bez okazywania jej swej wyższości. Nie uogólniam tych zarzutów, lecz zdarzają one się dość często.

„Władze powinien szanować każdy, ale też wolno się prawemu obywatelowi spodziewac także szacunku i ze strony urzędników".

Przypomina dalej zarządzenia wydane swego czasu w tym kierunku przez b. ministra spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego, oraz ostatni okólnik p. ministra Kościałkowskiego i wyraża nadzieję, że zalecenia te nie miną bez echa. „Im przyjaźniej urzędnik potraktuje interesanta — powiada p. Konkel — tem więcej zespala go z wielką ideą pierwszego marszałka Józefa Piłsudskiego".

Słowa te wypowiedziane szczerze i otwarcie przez prostego niegdyś rybaka, który swą wytrwałą i sumienną pracą zdołał zająć poważne stanowisko w przemyśle rybnym na wybrzeżu, podajemy z tem większą przyjemnością naszym czytelnikom, gdyż pokrywają one się prawie w całości z temi wytycznemi naszej pracy nad wybrzeżem, które tak często znajdują **wyraz na łamach naszego pisma.**

Z GDAŃSKA.

Polski urząd poczt.-tel. Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1—2 rozszerzył godziny służbowe do przyjmowania paczek zwykłych i wartościowych od godz. 19—20 za dodatkową dopłatą 30 gr lub 16 fen.

Święto Lasu w Miradzu.

Społeczeństwo miasta Strzelna wspólnie z Nadleśnictwem w Miradzu organizuje z okazji „Święta Lasu" w dniu 5 maja wspaniały obchód. Staraniem p. nadleśniczego i p. burmistrza zawiązał się specjalny komitet. Uroczystości rozpoczną się o godz. 11,30 koncertem na Rynku w Strzelnie, poczem o godz. 13,30 nastąpi wymarsz do Miradza, gdzie po części uroczystej (szczegóły w afiszach) odbędzie się dancing towarzyski w parku nadleśnictwa. W razie niepogody obchód odbędzie się w następną niedzielę, t. j. 12 maja br.

Groby prehistoryczne odkryto na Kaszubach.

Kościerzyna. Na polach pod Wąglikowicami w powiecie kościerskim, podczas prac w roli, odkryto przy oraniu starożytny grób, w którym znajdowało się 8 urn z prochem. Odkryty grób wypełniony jest zupełnie białym piaskiem i ciosanemi kamieniami. Znalezione urny znajdują się w dobrym stanie. Niedawno temu odkryto na posiadłości p. Tyma prehistoryczny grób z urnami coby wskazywało nato, że w tem miejscu znajduje się cmentarzysko.

Zwłoki noworodka w kanale.

Wyrodna matka podcięła gardło swego dziecka.

Chojnice. Robotnicy zajęci przy czyszczeniu kanalizacji na ulicy Człuchowskiej w odcinku od Rynku do Bramy Człuchowskiej, wykryli straszną zbrodnię, popełnioną na noworodku. Jeden z robotników zauważył w kanale przeszkodę, którą z trudem wydobył. Były to zwłoki noworodka, leżące w kanale od dwóch dni. Zewnętrzne oględziny zwłok wykazały, że wyrodna matka pozbawiła noworodka życia przez podcięcie gardła.

Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenia, w których wyniku aresztowano jedną osobę. Ustalono, że zwłoki wrzucone zostały przez ustęp do kanalizacji.

Konferencja Episkopatu Polski.

W dniach 4 i 5 maja br. odbędzie się w Warszawie plenarna konferencja episkopatu Polski. Głównym tematem obrad będą przedewszystkiem sprawy szkolne.

Młodociana przemytniczka przed sądem.

Od wczesnej młodości prowadziła awanturnicze życie.

Chojnice. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadała niejaka 19-letnia Hildegarda Kron, stale zamieszkała przy rodzicach w Łagiewnikach (Śląskich). Oskarżona jest z zawodu przemytniczką i w związku z „zawodem" niezliczone razy karana. Oskarżona na pytanie sędziego oświadcza, że nie może zapodać dokładną ilość wyroków. Mimo młodego wieku, ma jednak za sobą kilka lat awanturniczego życia.

Obecnie odpowiadała za to, że zbiegła z domu wychowawczego dla pozaszkolnych dziewcząt w Kamieniu, gdzie została umieszczona na mocy wyroku sądowego, jako niepoprawna recydywistka. Po udałej ucieczce z zakładu, powróciła do stron rodzinnych, gdzie znowu uprawiała „ulubiony fach". Po kilkakrotnem przekroczeniu granicy do Niemiec, została aresztowana w domu rodzicielskim. Podczas aresztowania stawiła policji czynny opór a nawet usiłowała jednego z policjantów **uderzyć ciężkim młotem.** Nie szczędziła również ordynarnych wyzwisk policjantom, o co również została oskarżoną.

Sąd skazał awanturniczą dziewczynę na trzy miesiące aresztu za ucieczkę z zakładu, nielegalne przekroczenie granicy, opór władzy i zniewagę policji.

Echa wielkiego pożaru lasów pod Laskowicami.

Świecie n. W. Wobec tego, iż przeróżne pisma przyniosły najrozmaitsze nieścisłe wieści o olbrzymim pożarze lasów państwowych pod Laskowicami, należy podać kilka szczegółów uzupełniających, specjalnie, jeżeli chodzi o akcję ratowniczą na zagrożonych terenach.

Otóż nasamprzód należy zaznaczyć, iż w akcji ratowniczej nie brało udziału ani wojsko ani straże pożarne z Grudziądza lub Chełmna ze względu na kilkudziesięciu kilometrową odległość od miejsca szalejącego żywiołu. Jako pierwsze przybyły na miejsce pożaru straże pożarne z najbliższych okolic, z Osia i Miedzyna, następnie z Lipinek, Jeżewa i Brzezin, oraz ochotnicza i przymusowa straż pożarna wraz z żeńskim oddziałem samarytanek z ponad 30 kilometrów odległego Świecia; która wybrała się na miejsce autami ciężarowemi. Akcją ratowniczą, która była niezmiernie trudną wobec rozmiarów żywiołu szerzącego się przy silnym wichrze, w której brało czynny udział jedynie kilkudziesięciu strażaków i ludności cywilnej, a nie około 4000 osób, jak o tem pisano, kierował powiatowy instruktor straży pożarnych p. Górski ze Świecia, przy pomocy p. nadleśniczego inż. Sierosławskiego z Osia, jako doskonale obeznany z terenem.

Pożar wybuchł krytycznego dnia o godz. 11,30, a został zlokalizowany przez strażaków o godz. 18.

Podnieść tu wypada pełną poświęcenia pracę strażaków powyżej wymienionych oddziałów, którym udało się po mozolnej pracy umiejscowić pożar, który szalał na przestrzeni licznych kilometrów. Zdołano też zapobiec dalszemu szerzeniu się pożaru; ogrom niebezpieczeństwa bowiem zagrażał dalszym obszarom lasów tak w nadleśnictwie Przewodnik jak i Osie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

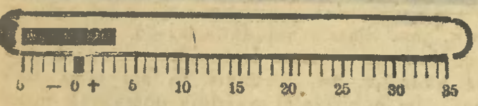
Dziś: Atanazego bisk. D. K.
Jutro: Królowej Polski.
Wschód słońca o godzinie 4.29.
Zachód słońca o godzinie 19.27.

Stan pogody

Lekkie rozpogodzenie z przelotnemi opadami. Chłodno. Nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. IV. — 3. V. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w dniu 3 maja br. dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 34 21.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek z okazji rocznicy konstytucji 3-go Maja daną będzie komedja w 3 aktach Juljana Ursyna-Niemcewicza **„POWRÓT POSŁA"** w wykonaniu pp. Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiego, Dzwonkowskiego Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego. Na piątkowe przedstawienie kasa teatru rezerwuje miejsca dla przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych, państwowych i samorządowych do czwartku, godziny 13-ej.

„Powrotem Posła" kończy nasz teatr kampanję sezonu zimowego. W miesiącach letnich ujrzymy szereg komedyj, jak Zapolskiej „Ich czworo", Charelliego „Twarz i maska", „Mecz małżeński" i t. d.

Majowe refleksje.

Mai ma uroków siłę niepojętą,
Jest źródłem pięknych nadziei i życzeń,
Ale takiemu, któremu obcięto
Wszystko jest jedno, czy to mai czy styczeń.

Maj się rozmaił i umaił drzewa,
Dla wielu ludzi czarem jest to słowo —
Mnie ono ziębi raczej niż rozgrzewa,
Bo przypomina mi bryndzę majową.

A bez, ten książę ogrodu i sadu?
Dla wielu kwiat ten źródłem jest rozkoszy,
Mnie zaś przywodzi, żem jest bez obiadu,
Bez alkoholu, bez butów, bez groszy.

W maju się pary przytulają ściśle
I miłość serca rozkosznie przenika
Ja o miłości już nawet nie myślę
Po operacji niedawnej mnożnika.

Mówią, że wkrótce dla dobra narodu
Znów dziesięć procent Warszawa nam utnie,
Czyliż nie lepiej wszystko ściąć do spodu
Niźli tak skracać zwolna i okrutnie?

Henryk Zbierzchowski

— Dancing Czerwonego Krzyża. W niedzielę 5 bm. o godz. 17 w hotelu „Pod Orłem" odbędzie się dancing Polskiego Czerwonego Krzyża. Niewątpliwie i tym razem przybędzie cała elita miasta, aby rzucić skromny datek na cel PCK.

Na marginesie.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" znają już z tego miejsca sprawę konkursu na nowe słowa hymnu narodowego. Konkurs ten został ogłoszony pod egidą Polskiej Akademji Literatury i samem swojem założeniem wywołał dużo zasadniczych i istotnych zastrzeżeń.

Okazuje się jednak, że dumne słowa „Jeszcze Polska nie zginęła..." nie podobają się również i innym ludziom. Obok tej półurzędowej akcji konkursowej występuje już na własną rękę inicjatywa prywatna. Otrzymaliśmy mianowicie z Poznania odbitkę „Hymnu Narodu Polskiego na skrzypce, mandolinę i śpiew". Jest to „wydanie propagandowe dla młodzieży", a cena jego wynosi 20 gr. Czyniąc zadość prośbie autorów, umieszczamy poniżej tekst tego projektu Hymnu:

Silna dłoń i zwarta mowa,
Zabliźnione dawne rany..
Pierś szeroka i gotowa
Bronić Polski ukochanej.
Serce jedną myślą pała
Jedną myślą tylko żywie
Żeby kwitła, żeby trwała
Polska wiecznie i szczęśliwie
Refrain:
Polski wielkość, moc i sława
To najświętsza nasza sprawa.
Swą opiekę, daj nam, Panie,
Światu pokój i zbratanie.

Dziś, gdy wolna Polska cała,
I gdy nic nas już nie dzieli,
Niech pamięta zmartwychwstała
O tych, co za nią ginęli...
Którzy w krwawe szli powstanie
Starce, męże, pacholęta,
Niechaj po nich pozostanie
Pamięć wieczna, pamięć święta.
Refrain:
Polski wielkość...

Z listu, dołączonego do tego tekstu, wybieramy dwa następujące zdania:

„Słowa i muzykę napisali autorzy z trzech b. dzielnic Polski".

„Hymn jest rozpatrywany przez Rząd Polski".

Pierwsze zdanie ma wzmocnić ideowe podstawy tej nowej koncepcji, a drugie niewątpliwie podkreśla jej wartość praktyczną.

To wszystko jednak nic nie pomoże. Nie wdając się nawet w ocenę wartości tego projektu „Hymnu Narodu Polskiego", musimy powtórzyć to, cośmy już na ten temat pisali na marginesie warszawskiego konkursu: hymnu narodowego nie stwarza się ani nie zmienia w drodze sztucznych i wymuszonych pomysłów. Hymn narodowy jest też rzeczą zbyt wielką i poważną, by pod firmą jego zmiany wydawać za 20 groszy „Hymn Narodu Polskiego na skrzypce, mandolinę i śpiew".



Hej, brzmijcie dzwony!

Na uroczystość poświęcenia krzyża na Szwederowie.

Hej, brzmijcie dzwony z wyżyn Szwederowa,
Nieście ku niebu hymn szczęściem rozdrgany!
Już się ziściły utęsknione słowa,
Już się spełniło, co było pisane.

Tam, gdzie w dzień dziatwa rozigrana goni,
Gdzie człek po trudzie rad w słońce się wlecze,
Stanął dziś Chrystus w ucierniorej skroni
Nad ludem swoim roztaczając pieczę.

Żaden dygnitarz nie ugiąłby grzbietu,
By zajrzeć kiedyś pod niski dach strzechy.
A On, Król Królów, nie powie, że źle tu,
Lecz śpieszy wszędy ze słowem pociechy.

Bo tylko On na całej ziemskiej kuli
Zna ból i krzywdy wzgardzonego ludu.
A w chwili złej pociesza go, przytuli
Gdy sił zabraknie wśród zmartwień i trudu.

Nie zginiesz przeto w odmętach niedoli,
Szczęście znów wniknie w rodzinne ognisko,
Zapomnisz o tem, co rani, co boli,
Skoro sam Chrystus zamieszkał tak blisko!

A gdy w rozpaczy opadną ci ręce,
Kiedy w zwątpieniu tłumisz serca łkanie —
Westchnij, przechodniu, tam przy Bożej Męce
I lżej ci będzie, i lżejsze wytrwanie.

Wacław Oraczek.

Dekoracja balkonów.

Po dekoracjach okien wystawowych w okresie świąt Wielkanocnych, jakie urządzili nasi kupcy, czas pomyśleć, aby obywatele **przyozdobili swe okna i balkony.**

Wijąca się zieleń pokrywa niejednokrotnie pewne braki, brudy i golizny na murach.

Dzikie wino, powój, glicynje, czy inne **czepne rośliny** swą żywą zielenią dają fasadzie kamienic miły dla oka wygląd i przyjemne urozmaicenie w monotonji ulicznej.

Kamienice przyozdobione kwiatami i zielenią nabierają pełniejszego wyrazu, a sztywne linje fasad i nudne płaszczyzny murów żelbetonowych nabierają formy miękkości i lekkości.

W bieżącym roku odbędzie się w Bydgoszczy **wystawa elektrotechniczna,** połączona z licznemi **zjazdami**, dlatego niechaj każdy postara się o przystrojenie swych okien mieszkalnych i balkonów **kwiatami i zielenią.**

Komitet dla upiększenia balkonów wraz z światem ogrodniczym rozpisuje dorocznym zwyczajem **konkurs na najlepiej udekorowane balkony i okna,** wyznaczając **liczne nagrody** w postaci palm, paproci, kaktusów itp.

W ubiegłym roku Komitet wydał przeszło 40 premij.

Sokół żeński.

Celem brania udziału w obchodzie 3 maja, zbiórka o godz. 9.30 rano na dziedzińcu szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego (nie jak poprzednio podano).

Do wszystkich Gniazd Sokolich!

Zbiórka wszystkich Gniazd, dnia 3 maja, o godz. 9,30 na dziedzińcu szkoły dokształcającej przy ul. Konarskiego a nie na pl. Kochanowskim. Prosimy wszystkie Gniazda o liczny udział w uroczystości.

Czołem! Przewodnictwo Okręgu V.

Dar narodowy 3 Maja.

Nadchodzi znowu pamiętna uroczystość święta narodowego 3 Maja. Znaczenie tego święta odczuwają głęboko wszystkie serca polskie. Każdy prawdziwy Polak poczytuje sobie za honor, wziąć czynny udział w ogólnej radości narodu i ma sobie za obowiązek, przyczynić się do uświetnienia największego święta naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W konstytucji 3-go maja przekazali nam ojcowie mądrość politycznego życia Polski, mądrość zamkniętą w wielkich hasłach: Rząd i zgodna praca dla Polski wszystkich stanów całego społeczeństwa. To też nie dziw, że i dziś przy uchwaleniu nowej Konstytucji twórcy jej powoływali się na Konstytucję 3-go Maja, dając dobitny dowód, że Trzeci Maj jest i teraz majową jutrzenką, świecącą polskiej krainie.

Miłość Ojczyzny okażemy w tym dniu przedewszystkiem **czynem** i dlatego chętnie składajmy ofiary na oświatę do puszek kwestarzy i kwestarek, dekorujmy domy i mieszkania **emblematami narodowemi, chorągwiami i nalepkami T. C. L.**

Niechaj w dniu święta narodowego 3 Maja w dniu ogólnej radości nie będzie ani jednego okna w mieście naszem, w którem nie widniałyby nalepki T. C. L. W ten sposób społeczeństwo ziem zachodnich najlepiej da wyraz swej gorącej miłości Ojczyzny oraz zrozumienia obywatelskiego dla instytucji, zajmującej się przeszło pół wieku sprawą krzewienia oświaty polskiej.

Towarzystwo Czytelni Ludowych
koło Bydgoszcz
ks. Skonieczny, prezes — **L. Szeszycki**, wiceprezes — **ks. Hanelt**, II wiceprezes — **B. Łagocki**, sekretarz — **L. Bartnicki**, skarbnik — **Z. Graczykówna**, bibljotekarz.

— Warunki przyjmowania Pożyczki Narodowej za zaległe czesne w szkołach. W uzupełnieniu wiadomości o okólniku Ministerstwa Oświaty do Kuratorjów w sprawie przyjmowania obligacyj Pożyczki Narodowej za zaległe czesne w szkołach prywatnych i samorządowych, informuje się, iż zarządzenie władz szkolnych ustala kurs wpłaty zaległości na 96 złotych za 100 wartości nominalnej obligacyj.

— Listonosze w nowych czapkach. Wprowadzanie nowego umundurowania niższych funkcjonarjuszów pocztowych odbywa się stopniowo. Część listonoszy na terenie Warszawy otrzymała już czapki nowego typu. Są to czapki kroju angielskiego z okrągłemi denkami, koloru ciemno-zielonego. Poza tem zmienione zostały znaki służbowe na mundurach.

Zmienny maj.

W pierwszych dniach maja nad Polską północną i zachodnią **nadal wpływać będzie ziemne i wilgotne powietrze polarne i polarno-morskie,** które — jak już wiadomo z komunikatu pogody na ubiegły miesiąc — miało zawładnąć Polską w ostatniej dekadzie kwietnia. **Wskutek tego potrwa jeszcze przez kilka dni pogoda wietrzna i zmienna z większem zachmurzeniem oraz przelotnym opadom.** W ślad za ustępującą falą chłodów nastąpi **naprzód lekkie, potem znaczne ocieplenie. W dniach od 4 do 10 maja będzie dość pogodnie lub pogodnie, z wyjątkiem większych lokalnych zaburzeń w dniach 6/7 maja.**

Dziesiątka dni od 11 do 20 maja kształtuje się nierównomiernie. Wyż barometryczny, zalegający dotąd Europę wraz z Polską, załamuje się, robiąc zwolna miejsce **chłodniejszym prądom polarno-morskim.** To też **w dniach od 11 do 15 maja** na większych obszarach Polski **liczyć się trzeba z pogodą zmienną z miejscowym deszczem. Wahania temperatury.** Noce chłodne, gdzieniegdzie możliwe jeszcze nocne przymrozki. **Ocieplenie następnych dni,** przy aurze burzliwej, **będzie przypuszczalnie dość krótkotrwałe, gdyż około 19 maja rozpocznie się napływ wtórnej fali polarnego powietrza,** grożącej pogorszeniem się stanu pogody.

Ostatnie dziesięć dni maja zapowiadają się **dość pogodnie o miejscowem, chmurniejszem niebie z przelotnym deszczem lub gradem, zwłaszcza około 21, 24 i od 26 do 31 maja.** Rankiem wystąpią mgły lub opary. **Szereg pięknych i ciepłych dni, z wyjątkiem niepewnego początku i końca niniejszej dziesiątki dni.** Pod koniec maja zapanuje aura wietrzna, parna i burzliwa.

Krytyczne wpływy kosmiczne

dla spraw społecznych, finansowych, dla rządów i władz, tym razem głównie przypadają **na pierwszą połowę miesiąca, podczas gdy druga połowa maja przedstawia się ogółem pomyślnie, z wyjątkiem złych konstelacyj, powstających około 17, 21 i 31 maja. W drugiej i trzeciej dekadzie mają szereg krajów świata nawiedzi fala żywiołowych katastrof wszelkiego rodzaju.**

Wskazówki dla rolników i ogrodników.

Rozwój w przyrodzie i rozkwit drzew owocowych nastąpił ściśle w terminach według przewidywań na kwiecień. **Główny okres rozkwitu drzew owocowych, zwłaszcza późnych jabłoni,** zahamowany ostatnim chłodem, **dokona się w dniach od 3 do 12 maja. W tym też czasie oziminy rozpoczną puszczanie kłosów. Rozkwit żyta i traw rozpocznie się na zachodzie Polski w ostatnich dniach maja, wzgl na początku czerwca.**

Do uprawy roli nadają się zwłaszcza pierwszy i ostatni tydzień, częściowo również dnie od 16 do 19 maja. **W pierwszej połowie maja najpomyślniej sadzić i siać wszystko, co rodzi owoc nad ziemią, jak fasolę, groch, kapustę, dynie itd. Druga zaś połowa miesiąca sprzyja więcej sadzeniu kartofli, buraków i zasiewom, rodzącym w ziemi. Zasiewy jarzyn i kwiatów uskutecznia się najkorzystniej w dniach 3, 6 do 8 i 14 do 15 maja.** Uszlachetniać drzewa: 19/20 i 27/28 maja.

Fr. A. Prengel.



5254

— **Zmiana nazwiska.** German Władysław, ur. 30. 11. 1887 w Kole, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy, wniósł do poznańskiego urzędu wojewódzkiego podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego German na Maciejewski.

Obchód Trzeciego Maja.

Obchód 3 Maja w roku bieżącym ma odbyć się specjalnie uroczyście. Dlatego też **zarząd powiatowy Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny w Bydgoszczy** poleca sfederowanym związkom b. wojskowych wzięcie udziału w uroczystościach w jak najliczniejszym składzie.

Zbiórkę na capstrzyk 2 maja zarządza się na godzinę 19-tą, przyczem przed wyruszeniem na capstrzyk wygłoszone będą odpowiednie przemówienia na miejscach zbiórek.

Zbiórka dnia 3 maja o godzinie 8,30 dla wymarszu na dziedziniec 15 p. a. l., gdzie odbędzie się raport i przegląd oddziałów. Zbiórkę zarządza się w następującym porządku:

1. przed świetlicą Związku Legjonistów (ul. Słowackiego, gmach dawnej K. K. O.) związki: oficerów rezerwy, legjonistów, podoficerów rezerwy i P. O. W.

2. na targowisku rzeźni miejskiej: Związek Rezerwistów.

3. przed sekretarjatem federacji (ul. Marsz. Focha 39) związki: inwalidów wojennych, ociemniałych żołnierzy, weteranów powstań narodowych i Sybiraków

4. przed lokalem p. Ganswindta (ul. Nakielska) Powstańcy i Wojacy oraz placówki Związku Rezerwistów Okole, Wilczak i Osowa Góra.

Porządek przemarszu ulicami miasta Bydgoszczy będzie zarządzony bezpośrednio przez władze P. W.

Orkiestry powstańców i wojaków oraz inwalidów wojennych stawią się w komplecie na miejscach i o oznaczonej godzinie zbiórek swoich związków.

Zarząd powiatowy Federacji P. Z. O. O.

::

Sok czosnku marki F. F.

poleca Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszury bezpłatnie.

::

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych** odprawi się w niedzielę, dnia 5 bm., o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjana. Okazja do spowiedzi św. wielkanocnej w sobotę o godz. 6 po poł. w kościele Najśw. Serca Jezusowego. — Zebranie Tow. Głuchoniemych w niedzielę, o godz. 6 po poł.

Przechodzień pod samochodem.

(jk). Przechodzący ulicą Śniadeckich 64-letni Adam Piechota, zam. przy ul. Gołębiej 3, został najechany przez samochód ciężarowy. Nieszczęśliwy przechodzień doznał lekkiego okaleczenia prawej nogi powyżej kolana. Kierowca samochodu odwiózł go na stację pogotowia ratunkowego, a stąd po opatrzeniu, do domu.

Piwniczne „operacje" włamywaczy.

Rozmach złodziejskiej wyprawy.

(jk). Piwnica pod składem kolonjalnym p. Chmary (ul. Grunwaldzka 42) stała się onegdajszej nocy terenem wyprawy szajki włamywaczy, którzy włamali się tam i skradli kilkadziesiąt kg. wędlin. Na tem złodzieje nie skończyli swej „działalności", lecz splądrowali kilka okolicznych piwnic, kradnąc, co im pod rękę wpadło.

Widocznie jednak wszystko to nie wystarczyło włamywaczom, gdyż wyprawę swą skończyli dopiero przy ul. Śląskiej 35, gdzie skradli dwa rowery na szkodę p. L. Wałszczyńskiego.

Pełna tupetu szajka przestępców zbiegła. Energiczne śledztwo w toku.



Doroczny

bieg „Dziennika Bydgoskiego"

odbędzie się

w dzień Wniebowstąpienia Pańsk. w czwartek, dnia 30-go maja r. b.

na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy.

— **Klub Wioślarski „Gryf"** urządza z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego i swego 10-lecia w dniu 5 maja br. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej dancing towarzyski, na który wszystkich sympatyków wioślarstwa uprzejmie zaprasza. Zaproszenia jeszcze otrzymać można u p. K. Starka, ul. Mostowa 2. (7748

— **W czwartek, dnia 9 maja br. o godz. 15 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Emerytów Państw., Samorządowych etc.** w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej. Program: zmiana statutu. (7705

— **Koła Przyjaciół Harcerstwa i sekcje harcerskie** przy szkolnych kołach rodzicielskich wezmą udział w pochodzie w dniu 3 maja. Zbiórka na placu Kościeleckich o godz. 10,30.

— **Zw. Weteranów Powst. Nar. R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz.** Członkowie koła, którzyby wiedzieli, w której formacji niemieckiej służył ś. p. Franciszek Meller, b. członek Koła Kolejarzy, zechcą o tem niezwłocznie donieść sekretarzowi, ul. Marsz. Focha 39. Sprawa dotyczy renty dla wdowy i dzieci.

Kradną, co mogą...

(jk). Kroniki policyjne notują ostatnio obfitą falę drobnych kradzieży.

Dr. Soboczyński, zam. przy ul. Gdańskiej 27, zgłosił kradzież broszki z perłą i pary pończoch. Kradzieży tej dopuściła się niesumienna służąca.

Wilhelmowi Kieperowi (zam. ul. Bernardyńska 6) skradziono rower z restauracji przy ul. Bernardyńskiej 6. Wogóle rowery mają u złodziei powodzenie. Przekonał się o tem również Ignacy Beliński (ul. Leśna nr. 12), któremu skradziono rower z korytarza w mieszkaniu.

Ofiarą kradzieży na większą skalę padł Antoni Flakowski (ul. Nad Portem 7), któremu z mieszkania skradziono 520 zł gotówki, 1 browning marki „Walter" oraz biżuterję damską wartości 700 zł.

Systematyczna kradzież imadeł

przedmiotem rozprawy sądowej.

W fabryce „Blumwe i Syn" w Bydgoszczy zatrudniony był w charakterze robotnika 34-letni Bolesław Nowicki. Nie zważając na konsekwencje swego postępowania, Nowicki wspólnie z dobranym do pomocy 38-letnim Bolesławem Chruścińskim poczęli systematycznie okradać fabrykę, przyczem w ciągu 4-ch miesięcy skradli 12 imadeł, wartości 600 zł.

W lutym br. kradzież została wykryta. Obaj robotnicy nietylko zostali z miejsca wydaleni z fabryki, ale musieli za swój czyn odpowiadać przed sądem.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Nowickiego na pół roku bezwzględnego więzienia, a Chruścińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2-ch lat.

Na święto Trzeciego Maja.

Matka Boża jest od wieków królową Korony Polskiej.

Utarło się powszechnie przeświadczenie, jakoby kult Bogarodzicy, Królowej Korony Polskiej wykwitł u nas nagle w epoce najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza.

W istocie rzeczy **ewolucja kultu Marji, jako Patronki i Przewodniczki narodu, dokonywała się u nas powoli,** przez trzy wieki zgórą. Czasy Jana Kazimierza nie odpowiadały bynajmniej okresowi narodzin tego kultu, ale przeciwnie, były jego szczytowem wzniesieniem. Kult Marji, jako Patronki Obronicielki i Władczyni państw i narodów, wyrósł na podłożu kultu NMP, Orędowniczki i Pośredniczki wiernych i zespala się ściśle z kultem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Już w epoce zmagań Imperjum Wschodniego z nawałą hord barbarzyńskich, zalewających jego ziemię i szturmujących do bram jego stolicy, cesarze i lud Bizancjum szukali opieki i pomocy u stóp tronu Panagji. Zewnętrznym wyrazem tego kultu było **składanie koron cesarskich i kluczy od bram miejskich na ołtarzach Bogarodzicy.** W Bizancjum więc narodził się kult Marji Orędowniczki państwa i Nikopei, przynoszącej zwycięstwa armjom i flocie imperjum w walkach z nieprzyjaciółmi Krzyża.

Na Zachodzie kult ten upowszechnił się w XIII stuleciu, w czasie walk Sieny z Florencją, kiedy to przedstawiciele sienejskiej rzeczypospolitej złożyli klucze miasta na ołtarzu Matki Bożej, oddając Jej w opiekę Sienę i całą rzeczpospolitą. **Śnieżno-biały sztandar państwowy Sieny był zarazem sztandarem Bogarodzicy.** Opiece Matki Bożej powierzyła swe siły i swe losy potężna rzeczpospolita wenecka, na ołtarzu Marji składali swe korony królowie francuscy.

Jak wszędzie, tak i w Polsce początki kultu Marji Orędowniczki narodu zespalają się z kultem Matki Boskiej Zwycięskiej. Pierwszym pomnikiem tego kultu jest **kościół Matki Boskiej Zwycięskiej w Lublinie, ufundowany przez króla Władysława Jagiełłę po pogromie zakonu krzyżackiego na polach Grunwaldu.** Zachowane w kaplicy św. Trójcy na zamku w Lublinie malowidło bizantyjskie, przedstawiające Jagiełłę, klęczącego przed Panagją-Nikopeią, wskazuje wyraźnie na źródła tego kultu.

Już za Jagiełły ośrodkiem kultu NMP Orędowniczki i Patronki narodu polskiego stała się Jasna Góra. Następcy Władysława Jagiełły troskliwie kult ten pielęgnowali. Na Jasnej Górze składali sztandary, zdobyte na polach bitew Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary, Władysław IV i Jan Kazimierz. **Okresem przełomowym w dziejach kultu NMP Orędowniczki narodu polskiego były lata 1620-1621, lata klęski cesarskiej i zwycięstwa pod Chocimem.** Sytuacja militarna Polski była wówczas bezporównania groźniejsza, aniżeli za najazdu szwedzkiego. Miesiące, dzielące klęskę pod Cecorą (październik 1620) od zwycięstwa pod Chocimem (październik 1621) były okresem niezwykłego rozbudzenia ruchu religijnego.

Wiew gorącego, płomiennego uczucia religijnego przeleciał nad Polską. Kościoły błyszczały światłem, rozbrzmiewały śpiewami i nieustającemi modłami. W owych to czasach grozy i pożogi wojennej zrodziło się wezwanie: **Królowo Korony Polskiej — módl się za nami.**

Pierwszym zabytkiem literackim, wiążącym się z kultem Królowej Korony Polskiej, jest w r. 1620 napisany utwór maryjny znakomitego poety tej epoki — Sarbiewskiego.

Wojna z Turcją w r. 1621 zakończyła się dla Polski zaszczytnym rozejmem, wymuszonym na wrogu po wielu tygodniach krwawych walk pod Chocimem. **Wdzięczność narodu za ocalenie ojczyzny wypowiedziała się w licznych poematach historyczno-religijnych, które utrwaliły w masach kult Matki Bożej Królowej Korony Polskiej.**

Wiarą w opiekę Marji nad Polską i jej siłą zbrojną wyrosła na podłożu świadomości misji dziejowej Polski. O misji tej mówią pobojowiska na rubieżach Rzeczypospolitej. Mistyczną wymowę ma zestawienie dat, dotyczących wielkich wydarzeń historycznych z okresów zmagań się o panowanie Krzyża nad światem: **W dniu 7 października 1570 roku walcząca pod sztandarami Marji flota chrześcijańska rozbiła po raz pierwszy morskie siły Turcji.** W 50 lat później, w dniu 7 października 1620 roku, padł na polach Cecory, w obronie granic Polski i chrześcijańskiego stanu posiadania, hetman Stanisław Żółkiewski. W trzysta lat później, **w roku 1920 Polska złamała napór hord bolszewickich, idących w wielkim marszu na pod[illegible] bój Europy i zniszczenia chrystjanizm[illegible]**

Fakty te mówią same za siebie: M[illegible] dziejowa Polski — jest wciąż żywa [illegible] pełni aktualna.

Dr. M. Skrudlik.

II. serja premij konkursowych

dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

uczestniczących w plebiscycie w związku z konkursem okien wystawowych w Bydgoszczy.

Franciszek Ziętak, Bocianowo 19 m. 4; Eryk Wruck, św. Trójcy 27, Roman Bury, Chwytowo 6; Alojzy Kozłowski, Maksymiljana Piotrowskiego 6/9; Kazimierz Badziąg, Matejki 5/6; Z. Barciszewska, Wały Jagiellońskie 12; Mieczysław Górzycki, Nakielska 9; Marja Kunianka, Tuchola, Rynek 13; Teofil Affelski, Gdańska 63; Tadeusz Nowakowski, Św. Trójcy 28 m. 8; Aleksandra Widzgowska, ul. Krasińskiego 4; Adela Gerkówna, Św. Trójcy 28; P. Kuczeda, Zamojskiego 11; Wit. Niedbalski, Mazowiecka 3; Behrendtowa Gabrjela, Śląska nr. 3; Marjan Wróz, Kozietulskiego 9; Zofja Katorska, Śniadeckich 46; Bydgoski Handel Mydła, właśc. Mieczysław Król, Długa 65; Paweł Szymański, ul. Gdańska 35; Franciszek Zoblewski, Hetmańska 15; Jan Radzimski, Okole Kraszewskiego 14; Jan Popławski, Solec Kujawski; Edmund Ciesielski, Grunwaldzka 53; A. Łagiewski, Gdańska 21; J. Rupniewski, Nakielska 151; Stanisław Iwański, Teatr Miejski; Jadwiga Badzińska, Łabiszyn; Wesołowski, Kotomierz p. Bydgoszczą; K. Galubińska, Nakło n/Not.; Ignacy Grzęda, Dworcowa nr. 22; Barbara Raszewska, 20 Stycznia nr. 18; Labenz Franciszek, Grunwaldzka 10; Wiktor Nisiołkiewicz, Król. Jadwigi 21; Rekowski Anastazy, Szczecińska 7; Leokadja Paluchowska, 3 Maja 12.

Premje dla czytelników serji II wydawać będziemy w sobotę, dnia 4 maja br. w oddziale „Dziennika Bydgoskiego" przy ulicy Dworcowej 5, po południu od godz. 16—18, za przedłożeniem wykazu osobistego. — Zamiejscowym wysyłamy nagrodę pocztą.

III serję premij konkursowych dla czytelników zamieścimy w sobotę, dnia 4 bm.

Groźna szajka złodziei unieszkodliwiona.

13 oskarżonych stanęło przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

(ak) We wczorajszą środę odbyła się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy wielka rozprawa przeciwko szajce złodziei, grasujących przez dłuższy czas w różnych powiatach bliższej i dalszej okolicy Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Białkowski, Antoni Jędrzejczak, Rudolf Zagórny, Stefan Frączkowski i Stanisław Badecki, oskarżeni o dokonanie całego szeregu kradzieży i włamań. Reszta oskarżonych: Stanisława Rączkowska, Wanda Florczakówna, Irena Gutowska, Jan Granowski, Kazimierz Hoffmann, Stanisław Stankiewicz, Witold Strzecki, Janina Iglińska oskarżeni są o udzielenie pomocy pierwszym oskarżonym względnie o paserstwo. Większość oskarżonych pochodzi z okolicy Strzelna.

Akt oskarżenia zarzucał pierwszym oskarżonym, iż dokonali w czasie od grudnia ub. roku do lutego br. licznych kradzieży, m. in. włamali się do mieszkania ks. Jakóba Gawrycha w Gniewkowie, gdzie zabrali garderobę i inne przedmioty wartości ponad 1000 zł, do mieszkania rolnika Burdy w Kcyni, skąd zabrali browning i garderobę wartości 250 zł; w Żninie włamali się do mieszkania rolnika Adama Zatory, skąd również zabrali garderobę wartości 300 zł. We Wronkach włamali się do mieszkania ks. Hamickiego, skąd zabrali gotówkę i różne przedmioty, wyrządzając szkodę na 2000 zł. Poza tem wtargnęli do mieszkania Antoniego Latosińskiego w Strzelnie, skąd zabrali garderobę wartości 500 zł. W Mogilnie skradli Anastazemu Baranowskiemu garderoby na 900 zł oraz w Gębicach u Stefana Łakomskiego garderobę wartości 700 zł. Melina złodziejska wykryta została dzięki energicznym staraniom policji w Piaskach.

Na rozprawę powołano 17 świadków. Oskarżeni częściowo tylko przyznali się do winy. Sąd wydał wyrok, skazujący: Białkowskiego na **2 lata, Jędrzejczaka na rok i 8 miesięcy, Zagórskiego na 2 lata i 3 miesiące więzienia, Frączkowskiego** (ośmiokrotnie już karanego) na **półtora roku** i **Badeckiego** również na **półtora roku więzienia.**

Z reszty oskarżonych Frączkowska otrzymała 8 miesięcy, Florczakówna 8 miesięcy, Gutowska 7 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary, Granowski (9-krotnie już karany) 1 rok więzienia i Hoffmann 4 miesiące aresztu z zawieszeniem. Oskarżeni Stankiewicz, Strzecki i Iglińska z powodu braku dowodów zostali uwolnieni od winy i kary.

Nagrodzone okna wystawowe.



Skład kawy Behrend'a przy ul. Gdańskiej.



Skład wędlin mistrza rzeźnickiego p. Borowskiego przy ul. Długiej.

Pewność w lokacie.

Od chwili wybuchu przesilenia gospodarczego w r. 1929 mentalność naszej publiczności, poszukującej lokaty dla swych kapitałów, przeszła znamienną i, powiedzmy otwarcie, pożyteczną ewolucję. W okresie przedkryzysowym panowały nastroje, których nie wahamy się nazwać „psychozą lichwy". Doświadczenia, poczynione w pierwszym zaraz okresie obecnego przesilenia, wykazały, że lokata na nadmiernie wysoki procent jest niemal równoznaczną z utratą, jeżeli nie całości, to przynajmniej poważnej części ulokowanego kapitału i to części tak znacznej, że pobrane poprzednio odsetki straty tej nie kompensowały.

Z chwilą utrwalenia się tego przekonania sytuacja się odwróciła. „Psychoza lichwy" ustąpiła miejsca „psychozie pewności". Lepiej mieć mniejszy procent, lepiej wogóle go nie mieć, byle nie utracić kapitału. Tą zmianą nastawienia trzeba też tłumaczyć tezauryzację najpierw banknotów zagranicznych, później monet złotych, a przy większych sumach ucieczkę kapitałów z Polski do banków zagranicznych. Wiadomo, jak wielkie straty przyniosło naszym kapitalistom — dużym i małym — załamanie się najpierw funta, później dolara. Niemniejsze straty aczkolwiek mniej znane, przyczyniła im niewypłacalność pewnych banków zagranicznych, a także ostatnia dewaluacja franka belgijskiego.

Tymczasem złoty, który w swoim czasie uważany przez wszystkich „wtajemiczonych" za kopciuszka walut światowych, jest i nadal wart będzie w złocie tyle, ile sześć lat temu. Wola całego społeczeństwa i oparta na niej polityka gospodarcza wszystkich naszych gabinetów wyklucza a priori wszelkie w tej dziedzinie eksperymenty. I ona to właśnie, a nie tylko wysokość pokrycia kruszcowego, decyduje o dalszym losie waluty. Z tem się nasi kapitaliści nie liczyli i dlatego ich obliczenia, oparte wyłącznie na czysto rachunkowych przesłankach, zawiodły.

To też wydaje się, że rząd nasz postąpił słusznie, wypuszczając dla polskiego rynku kapitałowego nowy papier lokacyjny, jakim jest Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

Lokata w tym nowym papierze daje nietylko zupełną pewność nienaruszalności tego, co pozostało naszym kapitalistom po smutnych doświadczeniach szukania lokat zagranicą, ale daje im ponadto możność powetowania sobie poniesionych uprzednio strat.

Powiedzenie: „pieniądz ciągnie pieniądz" nie jest bynajmniej pustym dźwiękiem. Poprostu większa ilość posiadanych obligacyj nowej Pożyczki Inwestycyjnej wielokrotnie pomnaża szanse wygranej, a wysoki kurs wykupu już w pierwszych 30 latach okresu amortyzacyjnego (120 zł za 100 zł nom. wart., a 125 i 130 zł w dwu następnych pięcioleciach) daje możność powetowania strat, wynikających z błędnej oceny sytuacji i niedoceniania pewności lokat w papierach krajowych.

Wolno i trzeba przypuszczać, że posiadacze większych kapitałów docenią korzyści, jakie ofiaruje im Skarb Państwa, przychodząc do nich z nowym papierem lokacyjnym, opiewającym na okaziciela i zwolnionym od wszelkich świadczeń podatkowych. Można się tego spodziewać tem bardziej, że nasz świat finansowy — sądząc z oświadczeń jego czołowych przedstawicieli — zdaje sobie całkowicie sprawę nietylko z bezpośrednich korzyści, płynących dla posiadaczy kapitałów z lokaty tych kapitałów w Pożyczce Inwestycyjnej, lecz również z korzyści pośrednich. Wiadomo bowiem, że kwota uzyskana z subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, idąc na nowe inwestycje i ożywienie gospodarczego kraju, stworzy tem samem możliwości nowych prac i interesów, a więc warunki sprzyjające dalszemu rozwojowi procesów kapitalizacyjnych. (7743

niedz
Orłem
Czerw
razem
rzuc

Płód dziecka w Brdzie.

Wczoraj wieczorem wyłowiono z rzeki Brdy płód dziecka. Wobec tego, iż płód znajdował się już w stanie silnego rozkładu, niemożliwem było dotąd stwierdzić płeć wyłowionego płodu. Dopiero sekcja lekarska wyjaśni tajemnicę wrzuconego do Brdy płodu, oraz dalsze dochodzenia wykażą, jaka tu działała zbrodnicza ręka.

—::—

— **Prasa polsko-amerykańska** podała fotografję fragmentu pomnika żołnierzy Armji Błękitnej, który stanie na cmentarzu żołnierskim w St. Hilaire le Grand pod Reims we Francji. Obok posągu husarza polskiego, mającego zdobić pomnik, stoi artysta rzeźbiarz **Teodor Gajewski z Bydgoszczy,** którego projekt pisma amerykańskie chwalą. Na pokrycie kosztów budowy pomnika zbiera datki Związek Narodowy Polski w Chicago, przypominając, że w bój o wolność poszło 27 tysięcy ochotników polskich z Ameryki.

— **Wycieczka do Kowna.** Grono inteligencji Polaków i Litwinów, zamieszkałych w Wilnie, organizuje za zezwoleniem władz polskich i litewskich zbiorową, ośmiodniową wycieczkę towarzysko-krajoznawczą Wilją z Wilna do Kowna. Udział w wycieczce wziąć mogą jedynie obywatele polscy. Wyjazd z Wilna 23 czerwca. Całkowite koszty wycieczki wyniosą 100 złotych od osoby. Zapisy do 20 maja w Związku Propagandy Turystyki w Wilnie, Mickiewicza 32.

— **Mszy polowej i defilady młodzieży nie będzie.** Z powodu złych warunków atmosferycznych komendant garnizonu odwołuje w dniu 3 maja br. mszę św. polową i udział w defiladzie młodzieży. Natomiast weźmie udział w defiladzie kompanja honorowa i p. w. Poza tem uroczystość bez zmian.

Uroczysta msza św. odprawiona zostanie o godz. 10 **w kościele farnym.** Przed świątynią o godz. 9.55 raport oddziałów ze sztandarami. Po nabożeństwie defilada (bez udziału młodzieży).

— **Nalepki na 3 Maja.** Towarzystwo Czytelni Ludowych wydało specjalne nalepki iluminacyjne w pięknem wykonaniu po 10 groszy. Czysty dochód ze sprzedaży nalepek przeznacza się na cele oświatowe T. C. L. Polecamy przeto nabywanie powyższych nalepek do iluminacji okien i witryn sklepowych. Nalepki można nabyć w następujących księgarniach: Hoffmann (ul. Gdańska), Idzikowski (ul. Gdańska 23), Bracia Bażańscy (ul. Gdańska 17), Wesołowska (ul. Gdańska 1), Gieryn (pl. Teatralny 6), „Tani Bazar" (Stary Rynek 3), Cirocka (ul. Dwocowa 43), „Goniec" (ul. Dwocowa) oraz u skarbnika Bartrickiego (ul. Bocianowo 43) i w kasie kościelnej przy kościele św. Trojcy (tel. 10-75).

Wielka wystawa robót ręcznych na Szwederowie.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej „Gwiazda" urządza w dniach od 3—5 maja br. w salach Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego narożnik ul. Orla wielką wystawę robót ręcznych. Otwarcie nastąpi w jutrzejsze święto 3-go Maja o godz. 12 w południe. Wystawa otwartą będzie od 9 rano do godziny 8 wiecz. Wystawa ze względu na bogactwo i piękno eksponatów, zapowiada się nadzwyczajnie.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54
[illegible] — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Do zarządów gniazd sokolich okręgu V-go.

Sokolstwo bierze gremjalny udział w uroczystościach Trzeciego Maja. Zbiórka wszystkich oddziałów ze sztandarami w piątek 3 maja o godz. 8,30 na placu Kochanowskiego (pomnik Sienkiewicza). Udział wszystkich bezwzględnie pożądany. — Czołem!

Przewodnictwo V. okręgu
(-) Malczewski, prezes (-) Woźniak, sekretarz.

Wakacje szkolne do 3 września.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.). Na skutek protestów społeczeństwa i kół nauczycielskich, ministerstwo oświaty podobno zgodziło się **na** wprowadzenie zmian do systemu wakacyjnego. W roku bieżącym rok szkolny ma się skończyć z dniem 15 czerwca, nowy rok szkolny ma się rozpocząć dopiero 3 września, tak, że dzieci mogłyby wyzyskać pełen okres letni, kończący się 31 sierpnia. W związku z tem zarządzeniem mówi się o skróceniu wakacyj świątecznych na Boże Narodzenie do 2 tygodni. Rok szkolny 1935/36 ma się skończyć 21 czerwca 1936.

Zebranie obywatelskie

na którem przemawiać będą byli ministrowie.

Staraniem **Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego** odbędzie się **w niedzielę, 5 bm.** o godz. 13 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej **zebranie obywatelskie,** na którem przemawiać będą b. ministrowie (pracy, spraw wewnętrznych) **Smólski** oraz b. minister sprawiedliwości **dr. Piechocki.** Pierwszy mówić będzie o dążeniach Z. Ch. S., drugi **o zagadnieniu bezrobocia i jego zwalczaniu.**

Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje jeszcze sekretarz Polsakiewicz, ulica Śniadeckich 2 m. 5 między godziną 8.30 a 1 i od 3—6.

—::—

— **Lepsze czasy...** Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" zabrało nam Starostwo Grodzkie bydgoskie, na podstawie postanowień prawa prasowego za artykuł na stronie 9 pod tytułem: **„Hodurowcy z entuzjazmem witali nową Konstytucję"** od słów: „Jednak Hodurowcy" do słów: „...lepsze czasy". Ze spokojem wyczekujemy postanowienia sądowego, gdyż nie wierzymy, aby w naszym artykule ściśle sprawozdawczym sąd dopatrzyć się mógł cech przestępstwa.

— **Placówka bydgoska Związku Hallerczyków** urządza w sobotę 4 maja br. w sali „Pod Lwem" swoją doroczną zabawę wiosenną, na którą zaprasza gości i sympatyków. Początek o godz. 20. Dla utrzymania miłego nastroju przygrywać będzie ogólnie lubiany zespół „pomarańczowy". Zaproszenia otrzymać można u p. Nowaka (ul. Jackowskiego 4-6) i u p. Turcińskiego, ul. Dworcowa 60. (7800

Odnalezienie zwłok zamordowanego młodzieńca.

Żnin, 2. 5. (tel. wł.). Swego czasu donosiliśmy o zaginięciu 20-letniego Binieckiego. Obecnie znaleziono zwłoki ś. p. Binieckiego w stanie silnego rozkładu **z przywiązanym na szyji kamieniem.** Jak wykazuje śledztwo, morderstwa mogli się dopuścić koledzy ś. p. Binieckiego.

Pożar fabryki mebli w Żninie.

Żnin, 2. 5. (tel. wł.). W fabryce mebli p. Nowaka z bliżej niewyjaśnionych przyczyn wybuchł we wczorajszą środę o godz. 3 nad ranem pożar. Pastwą płomieni padło urządzenie fabryczne i magazyn mebli. Straty sięgają około 15.000 tys. zł. Energiczne dochodzenia prowadzi policja w Żninie. W toku dochodzeń został **aresztowany właściciel fabryki p. Nowak.**

Niebywałe opady śnieżne na Pomorzu.

Świecie, (tel. wł.). Do rzadkich na Pomorzu zaburzeń atmosferycznych zaliczyć należy niewątpliwie silną zawieję śnieżną, jaka we wtorek i środę zamieniła nasz wiosenny krajobraz pomorski w prawdziwą zimę. W środę rano pola i ogrody oraz rozkwitające krzewy i drzewa pokryte były grubym całunem śniegu, który np. w Świeciu dochodził do kilkunastu centymetrów i nawet wieczorem nie znikł zupełnie z ziemi. Niebywałe już od długich lat tego rodzaju wybryki natury, jak śniegi w maju oraz tak nagłe i znaczne oziębienie się napawa ogrodników i rolników niemałą obawą o tegoroczne urodzaje warzyw i owoców.

Wiosna na biało.

1 maj przedstawił się Bydgoszczanom w śnieżnej szacie.



Samochody na Alejach Mickiewicza. (Foto St. Strąbski).

Przysłowiowy miesiąc kwiecia, zieleni i słońca — wspaniały maj — zaprezentował się w tym roku niezbyt elegancko. Zamiast zwykłego płaszcza z płatków różanych i złota słonecznych promieni — maj przybrał na powitanie śnieżną szatę jakby na przekorę oczekiwaniom.

Dziwna złośliwość ze strony ukochanego przez młodych miesiąca!

Stęsknione oczy panienek wyjrzały rankiem przez okna, by wypatrywać tego, który zjawi się z pierwszą, niezapomnianą miłością.

Tymczasem — o zgrozo!

Sen czy jawa? Na ziemię sypią się bezustannie płatki śniegu. Odnosi się wrażenie, że zapowiedź wiosny nagle znikła jak mara, że zpowrotem nastała zima, obleczona w śnieżny kożuch i obuta w ciężkie buty mrozu.

Zamiast na majową przechadzkę powinniśmy się byli wybrać na wycieczkę narciarską.

Na szczęście zamieć śnieżna trwała stosunkowo krótko. Południe stopiło śnieg i wysuszyło wilgoć. Pozostało tylko zimno. I pozostały niezwykłe zdjęcia tych oryginalnych widoków wiosenno-zimowych, które znagła rozpostarły się przed zdumionemi oczyma przechodniów.



Kwiaty i drzewa pod śniegiem.

Patrząc na zdjęcia i odczuwając na własnej skórze „tropkalną" pogodę, pytamy z przerażeniem:

— I to ma być początek maja?!

(jk).

Epilog włamania do firmy „Żelazohurt" przed sądem.

Pobili dotkliwie stróża, który udaremnił kradzież.

(ak) Przed sądem grodzkim odpowiadali we wczorajszą środę za kradzież starego żelaza w firmie „Żelazohurt" oraz za pobicie stróża 34-**letni Bronisław Kasprzykowski, 29-letni Jan Wełmiński, 34-letni Franciszek Stankiewicz, 17-letni Stanisław Jesionowski, 18-letni Antoni Krzyżanowski i 30-letni Leon Kitowski.**

Kasprzykowski i Wełmiński zabrali w dniu 19. II. z terenu firmy „Żelazohurt" 314 kg starego żelaza wartości 700 zł. Przy tej kradzieży pomagali im Stankiewicz i Jesionowski. W kilka dni później złodzieje ponownie usiłowali skraść żelazo w tej samej firmie, jednakże przeszkodził im w tem stróż Władysław Niestatek, którego dotkliwie pobili.

Oskarżeni przyznali się do winy, prócz Leona Kitowskiego. Sąd w wyniku przewodu skazał Kasprzykowskiego i Wełmińskiego **po 1 roku bezwzględnego więzienia, Stankiewicza na pół roku więzienia, a Jesionowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem, zaś Krzyżanowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary. Kitowski** z braku dowodów **został uwolniony.**

—::—

— **40-letni jubileusz pracy zawodowej.** W wczorajszą środę obchodził 40-letni jubileusz pracy zawodowej ceniony obywatel bydgoski, kolejarz Teodor Mozelewski, zatrudniony ostatnio w parowozowni warsztatów kolejowych Koledzy z racji jubileuszu wręczyli jubilatowi dyplom oraz złoty zegarek. Jubilat jest dobrym Polakiem i wychował 5-cioro dzieci. Do licznych życzeń przyłącza się także redakcja naszego pisma.

— **W sobotę, dnia 4 maja br.** urządza Zw. Właścicieli Nieruchomości i komitet obywatelski **wielką zabawę taneczną** w salach Strzelnicy. Zabawy Zw. Właścicieli Nieruchomości cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem, to też spodziewać się należy, że na sobotniej zabawie spotkają się wszyscy znajomi bywalcy ostatnich zabaw, na których było zawsze przepełnienie. 7799)

W przyszłym tygodniu zamieścimy w „Dzienniku Bydgoskim"
dalsze dwie rozprawy b. ministra G. Czechowicza pod tyt.

„Kartele"
i
„Skrócenie czasu pracy"

Autor, którego poprzednie artykuły tak wielkie wywołały zainteresowanie, omawia w nich szkodliwość karteli dla naszego życia gospodarczego i konieczność ich zlikwidowania oraz sposoby zapobiegania brakowi pracy. Do nich zalicza skrócenie czasu pracy, nad którego możliwościami i skutkami się zastanawia.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 3 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa i kazanie. 12,15: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny z filharmonji warszawskiej, pośw. muzyce polskiej pod dyr. J. Ozimińskiego, chór dzieci szkół powszechnych (500 osób) pod dyr. prof. St. Kazuro, Irena Gadejska (śpiew), Antoni Gołębiowski (tenor) i Stanisław Nawrocki (fort.). 14,00: Muzyka polska (płyty). 15,00: „Wiosenne kłopoty pszczelarza", pog. roln. 15,15: Scenki ludowe w wyk. Wł. Waltera, Toli Mankiewiczówny i Wł. Kucharskiego (płyty). 15,45: „3-cio majowe rozważania wiejskie". 16,00: „W wiosennym nastroju", koncert sekstetu Niny Mańskiej. 16,40: Recytacje poezyj: „Zapomniany El" w oprac. dr. T. Makowskiego. 17,05: Koncert kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego. 17,35: Audycja dla dzieci. Pieśni ludowe w wykonaniu chóru dzieci szkolnych z Dobrzynia nad Drwęcą. (Tr. z Torunia). 17,50: Odczyt „Dyskutujemy". 18,05: Koncert w wyk. chóru „Ogniwo" i ork. kameralnej pod dyr. S. M. Stoińskiego (tr. z Katowic) z udziałem M. Jefimcewej (sopr. - tr. z Katowic) i Tadeusza Kowalskiego (wiolonczela - tr. z Warszawy). 18,45: Feljeton 19,08: Wiadomości sportowe lokalne. 19,15: Cl. Dobussy: „Morze", poemat symfoniczny w wyk. ork. paryskiej (płyty). 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Muzyka polska (płyty). 20,30: „Hallo! tu przecznica" — transmisja z ulicy. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: „Wiwat Maj, Trzeci Maj!", audycja słowno-muzyczna. 21,40: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,10: Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy. 9,55: Program na dzień bież 10,00: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,05: Przegląd teatralny. 12,15: Tr. z Warszawy. W przerwie koncertu ok. 13 tr. z Wilna. 14,00: Muzyka lekka (płyty). 15,00: Tr. z Warszawy. 16,25: Tr. z Katowic i Warszawy. 17,35: Audycja dla dzieci. Pieśni ludowe w wyk. chóru dzieci szkolnych z Dobrzynia nad Drwęcą. 17,50: Tr. z Warszawy. 19,00: Program na dzień nast. 19,08: Muzyka polska (płyty). 19,50: Tr. z Warszawy. 21,55: Wiadomości sport. z Pomorza. 22,00: Koncert reklamowy. 22,10: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Frankfurt.** Muzyka lekka. **Wrocław.** Koncert wiecz. **Królewiec.** Muzyka ludowa. **Kolonja.** Pieśni ludowe. **Monachjum.** Koncert ork. dętej. **Sztutgart.** Koncert wokalny. **20,00: Bruksela flam.** Koncert z udz. I. Blochmana. **Bukareszt.** „Requiem" Berlioza. **Kopenhaga.** „Salomon", oratorjum Haendla. **Radio Paris.** Muzyka operowa. **Wiedeń.** „Donna Diana", opera kom. Rezniceka. **21,00: Bruksela flam.** Koncert muzyki polskiej. **Medjolan.** Koncert chóru. **22,00: Medjolan.** Recital skrz. **23,00: Hamburg.** Muzyka wiecz. **Monachjum.** Muzyka tan. **Budapeszt.** Koncert nocny. **Regional Pr.** Muzyka tan. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny z udz. pianisty C. Arrau.

SOBOTA, 4 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Muzyka z oper G. Pucciniego (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Zygmunt Noskowski: kwartet smyczkowy op. 9. Wyk.: kwartet im. Mieczysława Karłowicza. (Tr. z Wilna). 13,30: Duet fortepianowy (płyty). 13,45: Nasz handel morski. 13.50: Wiadomości o eksporcie polskim. 14,45: St. Moniuszko: Fantazja z op. „Halka" w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. G. Fitelberga (płyty). 14,55: Podolskie pieśni ludowe w oprac. prof. Czesława Kozietulskiego w wyk. chóru uczniów Konserwatorjum P. T. Muz. we Lwowie. (Tr. ze Lwowa). 15,30: Recytacje prozy. 15,45: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Karola Hławiczki (fort.). 16,30: Skrzynka techniczna. 16.45: Pieśni w wyk. Marji Trąmpczyńskiej. (Tr. z Poznania). 17,00: Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie p. t. „Panna Czcigodna" wygłosi ks. prof. Stefan Piotrowski. 17,50: „Kangur", pogadanka przyrodnicza z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt". 18,00: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „O kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" Benedykta Hertza. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,45: Melodje z operetki „Kraina uśmiechu" Fr. Lehara. 19,15: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19.30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Krótki recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Tr. ze Lwowa. „Wyścigi piosenek", lekka audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert złożony z utworów Aleksandra Greczaninowa w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. kompozytora z udz. Sergjusza Benoni'ego (bas). 22,15: „Literat w literaturze", szkic literacki. 22,30: Na wesołej lwowskiej fali. 23,05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,05: Audycja dla poborowych z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy, Krakowa i Wilna. 14,35: Przegląd giełdowy. 14,45: Tr. z Warszawy, Lwowa, Poznania i Wilna. 18,30: Muzyka lekka (płyty). 18,40: Życie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,45: Fragment teatralny. 19.00: Chwilka społeczna. 19,07: Program na dzień nast. 19.15: Chóry rewelersów (płyty). 19,25: Wiadom. sport. z Pomorza. 19,30: Tr. z Warszawy. 19,35: Krótki recital skrzypcowy Z. Roesnera, przy fort. I. Kurpisz-Stefanowa. 19,50: Tr. z Warszawy i Lwowa. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Tr. z Warszawy i Lwowa.

ZAGRANICA. **19,00: Leningrad.** Koncert symf. **Lipsk.** Koncert wypoczynkowy. **Hamburg.** Muzyka pop. **Frankfurt.** Marsze wojskowe. **20,00: Praga.** „Kobziarz ze Strachonic". **Stockholm.** Kabaret. **Kopenhaga.** Wesoły wieczór. **Bukareszt.** Wieczór tan. **21,00: Poste Parisien.** Muzyka tan. **22.00: National Pr.** Koncert radojork. **Stockholm.** Muzyka tan **Mediolan.** Koncert wiecz. **23,00: Monachjum.** Muzyka tan. **Kopenhaga.** Muzyka tan. **Hamburg.** Wieczór tańca. **Regional.** Muzyka tan. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny. **Wiedeń.** Muzyka lekka.

Zemsta zdradzonego męża.

Grudziądz, (tel. wł.). W mieszkaniu mistrza malarskiego Leona Gburczyka przy ul. Długiej 8 rozegrał się onegdaj późnym wieczorem krwawy dramat małżeński. P. Gburczyk podejrzewał oddawna, że żona zdradza go z najlepszym jego przyjacielem, 26-letnim szoferem Stanisławem Sarnowskim. Chcąc się upewnić o zdradzie żony, powziął następujący plan: W ub. niedzielę po południu zawiadomił żonę, że wyjeżdża w pilnych sprawach na kilka dni z domu Tymczasem wrócił około godziny 23-ej do domu i zastał swą żonę wraz z przyjacielem Sarnowskim na gorącym uczynku zdrady. Zdenerwowany mąż wydobył z kieszeni rewolwer i oddał do Sarnowskiego dwa strzały, raniąc go ciężko w podbrzusze. Ciężko rannego przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego. Jak się dowiadujemy, życiu rannego nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo.

Śmiertelne strzały w „Paryżance".

Awanturnik dwoma strzałami ciężko zranił kupca bydgoskiego. — W chwili aresztowania zamierzał popełnić samobójstwo.

Wczorajszej nocy lokal „Paryżanka" przy ulicy Gdańskiej 95 był widownią krwawej awantury, wywołanej przez młodego oficera porucznika Kazimierza Szkudlarka z Centrum Wyszkolenia Technicznego Lotnictwa. W trakcie sprzeczki oficer po spoliczkowaniu kupca **43-letniego Jana Piotrowskiego,** zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 95 wydobył broń i **dwoma strzałami ciężko zranił kupca w brzuch.** Inny strzał zranił lekko kelnera Stefana Maślankowskiego w rękę. Stan ciężko rannego kupca jest **beznadziejny i do tej pory kupiec Piotrowski walczy ze śmiercią.** Oficer w chwili aresztowania **zamierzał popełnić samobójstwo.** Szczegóły tego krwawego zajścia przedstawiają się jak następuje:

Porucznik Szkudlarek przybył wczoraj późną nocą o 11.57 z pewnym nieznanym cywilem do restauracji „Paryżanki" przy ul. Gdańskiej w stanie **lekko podchmielonym,** żądając karafki wódki. Podczas gdy cywil zasnął przy stoliku, por. Szkudlarek zalecał się do właścicielki lokalu, pełniącej zarazem funkcje bufetowej. Kilkakrotnie wchodził za bufet, przeszkadzając właścicielce w pracy. Zachowywał się przytem tak prowokacyjnie, że właścicielka **uciekała z bufetu** a później poprosiła brata swego, kupca Jana Piotrowskiego, grającego w lokalu w szachy, o interwencję. Piotrowski grzecznie poprosił porucznika o usunięcie się z bufetu, na co oficer ostro zareagował,

uderzając Piotrowskiego w twarz.

W oka mgnieniu por. Szudlarek, zasypując kupca przytem obelżywemi słowami, wydobył **rewolwer i oddał kilka strzałów.** Dwa strzały **ciężko raniły Piotrowskiego w brzuch** a trzeci strzał **urwał mu ucho.** Śpieszący z pomocą napadniętemu **kelner 52-letni Stefan Maślankowski** ranny został w rękę. Oficer oddał jeszcze dalsze cztery strzały które na szczęście chybiły. W lokalu powstał ogromny popłoch.

Telefonicznie zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, policję i żandarmerję. Porucznik po dokonaniu strasznego czynu

usiłował odebrać sobie życie,

lecz przeszkodzono mu w tem. Przybyła żandarmerja aresztowała porucznika.

Jak się dowiadujemy, stan Piotrowskiego jest beznadziejny. Mimo dokonanej w nocy operacji nie odzyskał dotąd przytomności i **walczy ze śmiercią.** W każdej chwili lekarze spodziewają się jego śmierci. Kelner Maślankowski po udzieleniu opatrunku odstawiony został do domu. **(ak).**

Straszna katastrofa samochodowa.

Bukareszt, 2. 5. (PAT). W pobliżu Timisoara wydarzył się straszny wypadek samochodowy. Autobus, w którym znajdowało się 18 pasażerów, **spadł z powodu rozmokłej szosy w przepaść, rozbijając się doszczętnie. Pięciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu, pozostali odnieśli ciężkie rany.** Szofer, który ocalał, doznał pod wpływem silnego wstrząsu **pomieszania zmysłów.**

—::—

W dniu 3 maja niema postu.

J. E. ks. biskup chełmiński Okoniewski ze względu na świąteczny charakter dnia 3 maja oraz ze względu na związane z nim uroczystości publiczne, zwolnił w roku bieżącym duchowieństwo i wiernych w ten dzień od abstynencji.

Uroczystość na Szwederowie.

Dnia 3 maja br. odbędzie się po uroczystych nieszporach w kościele parafjalnym pod wezw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie o godz. 16,30 **poświęcenie krzyża-pomnika** u zbiegu ulic Orlej i księdza Skorupki, na którą serdecznie zapraszamy.

Akcja Katolicka
parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie.

—::—

— **Dnia 3 maja br.** w cerkwi Bractwa Prawosławnego przy ul. Marsz. Focha 32 odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okazji święta narodowego o godz. 10 przed południem.

— **Koło II. Z. U. K. urządza w sobotę, dnia 4 maja br.** w salach Resursy Kupieckiej zabawę wiosenną. Gości i sympatyków mile zapraszamy. Wstęp bardzo niski. Początek o godz. 20.

300 zawodników na starcie Biegu Narodowego

W BYDGOSZCZY.

W dniu 3 maja br. w ramach Igrzysk Sportowych na Stadjonie Miejskim odbędą się trzy biegi naprzełaj na dystansach 7, 4 i 2 klm. pod mianem Narodowych Biegów Naprzełaj. Początek pierwszego biegu na dystansie 7 klm., w którym startować będą czołowi długodystansowcy Bydgoszczy, o godzinie 16,20. W dalszym ciągu nastąpi start wojska, harcerzy, organizacyj p. w., na dystansie 4 klm. W tej grupie najliczniej reprezentowany będzie Związek Harcerstwa, który zgłosił do biegu 75 biegaczy. W grupie szkolnej na dystansie 2 klm. najwięcej startować będzie młodzież z Gimn. Miejskiego im. Kopernika, w którym zaprawą uczniów kieruje wybitny znawca lekkiej atletyki i wychowawca fizyczny, p. prof. Albrycht.

Również w ramach Igrzysk odbędą się finałowe mistrzostwa miasta w lekkiej atletyce na rok bieżący. Szczególnie interesująco zapowiada się walka o prymat w lekkiej atletyce pań pomiędzy bezkonkurencyjnym dotąd Sokołem Żeńskim a stale poprawiającą się Polonją.

W konkurencjach panów startować będą czołowi zawodnicy, zakwalifikowani do pierwszego obozu dla czołowych lekkoatletów, który rozpoczyna się z dniem 6 maja br. w Toruniu.

—::—

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„PRZEBUDZENIE" w „REWJI".

Nakonieczna, Macherska, Igo Sym, Walter, Zelwerowicz, Jaracz i Junosza-Stępowski.

Niedoświadczone dziewczę, uwodziciel, dorobkiewicze, złodzieje itp. typy przesuwają się na ekranie w filmie produkcji polskiej p. t. **„Przebudzenie".** Tem niedoświadczonem dziewczęciem jest maturzystka (Nakonieczna), która z trudnością otrzymuje posadę u dorobkiewiczów jako bona. Rozkochać się ją stara w sobie nauczyciel muzyki (Igo Sym) u państwa, gdzie pracuje bona. Ostatnia jednak przypadkowo poznała mechanika, inteligentnego człowieka i to całe było ich szczęście, inaczej oboje stoczyliby się na dno upadku materjalnego i moralnego. Akcja w filmie przeprowadzona dość żywo, uwypukla treść dość interesującą, a szczególnie niektóre sceny zagrane dobrze, uważać należy za pomysłowe. Udźwiękowienie wyraźne. Oczywiście okrasą obrazu są takie asy, jak Zelwerowicz, Walter, Jaracz, Stępowski, choć w rolach epizodowych, lecz świetnie odtworzonych. Film niema pretensji do nadzwyczajnych, ale złym też nie jest. Przecież to produkcja polska. Na scenie resztę programu wypełniają artyści kabaretowo-rewjowi

Z życia towarzystw.

Czwartek, 2 maja.

Godz. 17,00: **Związek Pań Domu.** Zebranie w lokalu Klubu Techników. Na porządku obrad ważne i pilne sprawy.

Godz. 18,30: **Zw. Weteranów Powstań Nar. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz i kolejarzy.** Zbiórka do capstrzyku przed sekretarjatem, ul. Marszałka Focha 39.

Godz. 19,00: **Sokół IV Bielawy — W. Bartodzieje.** Zebranie plenarne w sali rzeźni miejskiej. Ważne sprawy i wykład.

— **Kolejowy Klub Wioślarski.** Zebranie plenarne na przystania K. K. W.

Godz. 19,30: **Zw. Rodziny Rezerwistów, koło 12 Bielawki.** Zebranie plenarne w szkole im. Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego. Komplet członków konieczny.

Godz. 20,00: **„Dzwon".** Lekcja śpiewu w szkole im. Św. Trójcy, ul. Kordeckiego.

— **Hallerczycy.** Zebranie miesięczne w restauracji „Pod Lwem". Ważne sprawy.

— **K. S. M. „Wolność".** Zebranie plenarne w ognisku. Ważne sprawy.

Piątek, 3 maja.

Godz. 8,00: **Ósma drużyna im. Wł. Jagiełły.** Zbiórka w mundurkach przed harcówką.

Godz. 10,00: **Wszystkie drużyny ratownicze męskie i żeńskie P. C. K.** Zbiórka przed biurem P. C. K., ul. 3 Maja.

★

I. placówka Zw. Powst. i Wojaków O. K. 8. Zebranie plenarne 2 bm. zaraz po capstrzyku w lokalu „Gastronom", ul. Marsz. Focha 20. Ważne sprawy.

Sokół V. Dnia 2 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Tamże schadzka wszystkich drużyn O. P. N. w sprawie wyjazdu do Żnina. Dnia 3 bm. o godz. 8,30 zbiórka wszystkich druchen i druhów na dziedzińcu szkoły dokszt. przy u. Konarskiego celem wzięcia udziału w pochodzie 3 Maja. Liczny udział i punktualne przybycie członków obowiązkowe.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dnia 3 bm. wycieczka do Jasińca. Wymarsz o godzinie 5 rano z placu Wolności. Zaprasza się gości i sympatyków. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 5 maja.

Narodowo-Chrześc. Zjednoczenie Rzemiosła oddział w Bydgoszczy. Celem wzięcia udziału w uroczystości 3 maja, zbiórka wszystkich członków i cechów ze sztandarami w ogrodzie Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Wymarsz o godz. 8,30 na mszę św.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Sprawa zjazdu delegatów. — Majówka w niedzielę, 5 maja w „nieznane". Bliższe szczegóły będą ogłoszone.

Bank Polski płacił w dniu 2. 5. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	25,30
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,41
floreny holenderskie	356,30
marki niemieckie	195,—

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Trwałą
ondulację wykonuje Błaszczyk, Dworcowa 49. (4246

SPRZEDAŻE

Jadalki
sypialki tanio sprzedam. Pomorska 23. (4234

Rower
męski na sprzedaż. Karpacka 19. (4260

Motocykl
250 k. b. tanio na sprzedaż zpowodu wyjazdu. Jachcice. Czerska 3. (4257

Wózek
dziecięcy skrzynkowy, w dobrym stanie sprzedam. Niegolewskiego 3-4. (7844

Radjo
3 lampkowe na baterję kompl. na sprzedaż. Podwale 15-4. (4248

Sprzedam
fuzję, karabinek automat z luuetką 6 m/m, sztucer 9,3, maszynę do pisania. szafę żelazną, aparat fotograficzny 13×18 i aparat do powiększeń. Szybatka, Cieszkowskiego 18-3. (4267

Sprzedam
garnitur klubowy. Sokola 34. (4266

Fortepian
antyk, zagraniczny, sprzedam tanio. Kordeckiego 6, m. 5. (4264

KUPNA

Kupię
motocykl w bardzo dobrym stanie. Sniadeckich 32—1. (4268

Piec
przenośny lub kaflowy, dobrze utrzymany kupię. Dworcowa 70—4. (4263

POSADY WOLNE

Majątek
Gwiździny p. Nowemiasto n. Drw. poszukuje pierwszorzędnej gospodyni, znającej się też na hodowli drobiu. Wymagany język polski i niemiecki Zgłoszenia, świadectwa z fotografją skierować pod pow. adresem. 7869

Poszukuje
młodszego pomocnika kominiarskiego zaraz Majcherowski, mistrzkominiarski, Koronowo. (7870

Dziewczyna
dochodząca z gotowaniem potrzebna. „Wiol" Marsz. Focha 16. (4245

Ekspedjentkę (4247
z branży rzeźnickiej poszukuję. Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44.

Panienka (4237
do bufetu potrzebna. Zgł. „Minerwa", Chrobrego 11.

Praktykantka
potrzebna. Księgarnia, Sniadeckich 18. (4233

Fryzjerka
lub fryzjer damski zaraz potrzebny. Otrębowicz Szubin. (7867

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem nadający się na fryzjernię zaraz do wynajęcia. M. Zemke Ułańska 1. (785?

Ubikacje
widne, suche w suterynie, wynajmie gospodarz Gdańska 22. (4262

POKOJE WOLNE

1-2
pokoje umeblowane, osobne wejście, balkon, łazienka. Wileńska 6, m. 3. (4735

Pokój (4269
ładnie umeblowany z balkonem. Urocza 1, m. 4.

Frontowy
słoneczny, całodziennem utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (4238

Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 12—4. (4270

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
ładnego, łazienką, śródmieście od 6 V. Oferty filja „Prawnik". (7837

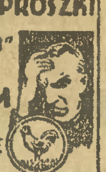
RÓŻNE

Unieważniam
zaginiony dokument zezwolenia Wydziału Przemysłowego firmy „Akra". R. Abelski. (4223

Wspólnika
do powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa (lub pożyczki) z kapitałem od zł. 20.000 poszukuję. Zgłosz. pod „Wolne mieszkanie". (7817

100 zł.
za wskazanie kupca na dobrze prosperujący interes kolonjalny. Filja Dz. pod „100". (4240

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"
R. M. S. W. Nr. 1599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM



SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI

2250

PŁYTY

(flizy) **glazurowane** do wykładania ścian i do posadzek dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układaczy (4236

Feliks Pietraszewski
Bydgoszcz, Reja 4, tel. 2229.

ARTRETYZM, REUMATYZM

SCHORZENIA KOBIECE I DZIECI

leczy się korzystnie i skutecznie w

INOWROCŁAWIU ZDROJU

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe.
Źródło słono-gorzkie do picia.

INHALATORJUM. WODOLECZNICTWO. EMANATORJUM RADOWE.

INFORMUJE ZARZĄD ZDROJOWISKA.

(7780



Miłość w małżeństwie.

Rok zaledwie minął od naszego ślubu, gdy spostrzegłam, że Karol oddala się odemnie, że coraz mniej przebywa w domu, obojętnieje. Czyżby przestał mnie kochać? Rozmyślałam nad tem ciągle i niejedną noc bezsenną spędziłam we łzach. Rozterka była tem straszliwsza, że starałam się nie dać nic po sobie poznać. Usiłowałam odgadnąć, co jest przyczyną jego oziębłości. Aż wreszcie jedno nieostrożnie wypowiedziane zdanie otworzyło mi oczy. Nie poznaje cię. Dawniej byłaś elegancką, wytworną kobietą, a teraz po ślubie, co się z ciebie zrobiło... Kiedy wyszedł, spojrzałam w lustro. Prawda tłusta, świecąca skóra na twarzy .. nieczysta cera... piegi.. jak mogłam tak się zaniedbać.. I już następnego dnia kupiłam wspaniały krem Benignina D-ra Stenzla, który zawiera odmładzającą i odżywczo działającą na skórę ambrę, tj. wyciąg z roślin krajów i Mórz Południowych, stanowiący cudowny środek do pielęgnowania cery. Zaczęło się nowe życie. Skóra moja stała się gładka, wonna i świeża. Karol pokochał mnie silniej i goręcej, niż dawniej. Obecnie, dzięki Benigninie, jesteśmy najszczęśliwszem małżeństwem. (7860

BENIGNINA Krem. Puder. Mydło



Nachtigal-Kakao

gatunek Golden Crown

w kartonie czerwonym po 100 gr. zł **0.45** wyborny w smaku
w kartonie niebieskim po 125 gr. zł **0.55** pożyteczny.. pożywny
Można nabyć prawie w wszystkich interesach

7774

POLECENIA

Książki
do pierwszej komunji św., medaliki, łańcuszki, różańce, świece, duży wybór pamiątek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (7813

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**



Wózki dziecięce
poleca (1828
F. Kreski
ul. Gdańska 9.

Ogrodzenia (7848
płotowe dla wil, ogrodów i parków wykonuje na dogodnych warunkach „Fabryka Ogrodzeń Płotowych" Bydgoszcz. Biura ul. Grunwaldzka 3.

Obrączki

ślubne, zegarki, bižuterja reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (7864

Zabawki (7182
różnego rodzaju, lalki duży wybór, reperacja lalek. „Tani Bazar", Stary Rynek 1.

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Przeprowadzki
wozami meblowemi oraz spedycję wszelkiego rodzaju uskutecznia tanio i fachowo. Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (4259

Balkony
obsadzam ładnie, tanio. Szubinska 103. (7866

Materace
leżanki polecam tylko dobry towar po niskiej cenie. Wielki wybór. Dworcowa 39. (7839

Kapelusze
damskie najtaniej. Rubin, Dworcowa 30. Przeróbki 1,50. (4250

SPRZEDAŻE

W dobrem
położeniu większa ilość parcel budowlanych, obszaru 15000 metrów kwadratowych, nieobciążonych hipotecznie, przy ulicy Fordońskiej, położonych 8 minut od końcowej stacji tramwaju, ul. Fordońska, gdzie jest gotowy plan podziału parcel korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Bydgoszcz, Konarskiego 11, m. 4. (4128

Domek
z ogródkiem sprzedam Niegolewskiego 30. (7820

Dom
komfortowy z ogrodem sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (7862

Plac
budowlany i kamienie sprzedam. Choloniewskiego 22, gospodarz. (7845

Dom-willa (7833
2 ptr. w Chełmży duży ogród owocowy i 4 morgi roli — ziemi ogrodowej z powodu podeszłego wieku właściciela zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgł. przyjmuje A. Wudarski, Tczew, Bank Ludowy.

Rower (7814
męski tanio sprzedam. Jana Kazimierza 8, m. 1.

Maszyny
szczotkarskie lub stolarskie sprzedam tanio, Grudziądzka 7. (7841

Maszyna
szewska Singera, dobrym stanie tanio. Pomorska 21, m. 13. (7855

Kanarki (7857
klatki. Adres filja Dzien.

Maszyna (7856
do szycia, Pomorska 22/8.

Cukiernia-kawiarnia
jedyna w miejscu, bardzo dobrze prosperująca, odstąpię za 2.000 zł na dogodnych warunkach. Kramkowski, Nowe (Pom.) Rynek 31. (7863

Sprzedam
kiosk z kolonjalką przy Gdańskiej. Adres w filji Dziennika. (4259

Radjo (4261
na sprzedaż Długosza 2-2.

Sypialnia
gruszka, lustro złocone, biurka, bibljoteki, komody, dywany, centryfuga, maszyny do pisania, stoły, stoliki, niwelatory i wiele innych antyków tanio sprzeda „Stała Okazja", Gdańska 28a róg Krasińskiego, tel. 1530. (7854

Urządzenie
sklepowe sprzedam Kotliński, Grudziadz, Mickiewicza 23. (7828

Szafy
łóżka, kuchnie, sypialki sprzeda tanio. Nakielska nr. 15, stolarnia. (7849

Futro
zł. 60 źrebcowe sprzeda. Cieszkowskiego 9—3, drugie wejście. (4255

Maszyna
do szycia gabinetowa tanio. Warszawska 21, Majchrzak. (4241

KUPNA

Vorbes automat
kupię. Kaczyński, Wąbrzeźno, Kopernika. (7698

Szafę
używaną do ubrań kupię. Zgłoszenia Dziennik pod „Szafę". (7790

Kowadło (4254
używane kupię. Grunwaldzka 87—12, Kufel.

Motocykl
do 500 ccm. kupię. Opis ofertę do Pietrusk, Kościerzyna, Browar Kościerski. (7836

Kupię
używany warsztat stolarski. Grunwaldzka 33, Lejman. (4258

Aparat
natryskowy kupię. Oferty Dziennik „S. A.". (7821

Jadalnię
nową lub używaną kupię gotówką. Drogerja, Grunwaldzka 37. (7816

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Podróżujący
którzy odwiedzają składy żelazne i mogą jeszcze pewień artykuł zabrać proszę się zgłaszać. Oferty Dzien. „Fabryka". (7847

Służąca
potrzebna. Grunwaldzk2 nr. 7/6. (782a

Starsze
państwo poszukuje kobietę lub starszą pannę. Sieroca 10, m. 5. (7810

Krawcowa
na bieliznę potrzebna. Długa 7, m. 1. (7846

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Zgłosz. Niedzwiedzia 9, Piekarnia i Cukiernia. (7838

Poszukuję
zaraz pana lub panny niekoniecznie fachowiec, który zajmie się całkowitem prowadzeniem interesu. Wolne utrzymanie. Dzien. Bydg. Inowrocław „500". (7829

Fryzjerka
z wodną ondulacją potrzebna na stałe. J. Sekula Puck, Rynek 20. (7868

Fryzjer
damsko-męski i męski potrzebni zaraz. Amandus Fieberg, Kartuzy, Rynek. (7843

Służąca
potrzebna. Seminaryjna 4, Weber. (4248

Czeladnik (7808
szewski potrzebny zaraz na pracę stałą. Sieroca 22.

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec
z branży żelaza i spożywczej, szuka posady kasjera, inkasenta, przedstawiciela i t. p. Także przyjmuje administrację domów. Kaucja 1000 zł Oferty do Dzien. Bydg. pod „Well". (7798

Piekarz (7842
cukiernik pierwszorzędny szuka posady zaraz lub później. Oferty Dz. „10"

DZIERŻAWY

Sala
do wynajęcia, nadająca się na składnicę, lub warsztat. Zgł. u właściciela: Inowrocław, Dubieńka 12, m. 1. (7830

Lokal
4, 6 pokoi. Długa 32. (7861

Piekarnię
połączoną z składem kolonjalnym i warsztatem zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia podług ugody. Of. pod „Koronowo" do filji Dzien. Bydg. (4232

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3—4 pokoj. centrum poszukuję. Oferty filja „Centrum". (4227

Poszukują (7801
1—2 pokoje kuchnią, słoneczne bezdzietni na stałej posadzie. „Słoneczne" Dzien.

Kierownik (7851
fabryki poszukuje mieszkanie 4 lub 3 pok. komfortowe, słoneczne, nowszej dzielnicy. Tel. 3021.

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Dziennik. (7806



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
Szubińska 63.

2 pokojowe:
mieszkanie z kuchnią w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgł. J. Pilaczyński, Gdańska 14.

Ks. Skorupki 86.

z kuchnią. Matczak, Bocianowo 18. (4228

3 pokojowe:
Kossaka 21.

5 pokojowe:
Gamma 3, inf. I ptr.

2 pokoje
używanie kuchni. Sniadeckich 55—4. (4265

5 pokojowe:
Świętojańska 21/9, portjer.

7 pokojowe:
mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1 czerwca Gdańska 51 I piętro. Zgłoszenia u portjera. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon nr. 79. (7565

Warsztat
wynajmę. Dworcowa 39.

4 pokoje (7803
z werandą, wszelkie wygody, II piętro zaraz ulica Krakowska. Informacje: Promenada 8, m. 3

3—4 pokojowe
kuchnia, okna na Stary Rynek, Podwale 10/4. (7865

5 pokoi
od 1 VI. do wynajęcia. Wiadomość: Królowej Jadwigi 1, skład. (4251

POKOJE WOLNE

Pokój (7789
umeblowany z piecem do gotowania, bez pościeli. Ul. Scieżka 25, Okole.

Pokój (4226
umeblowany. Zduny 19/1.

Pokój
niekrępujący. Grodzka 8, m. 13. (7829

Umeblowany
Warszawska 7, m. 4. (4250

Ładny
pokój Gdańska 62—3. (4250

Słoneczny (4250
pokój. Kościuszki 18, m. 7.

Pokój (7817
umeblowany. Toruńska 32.

Pokój
wynajmę. Sniadeckich nr. 55/5. (4242

MATRYMONJALNE

Akademik
na stałej, dobrej posadzie poszukuje miłej i ładnej żony z dobrej rodziny. Posag nie koniecznie wymagany. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografji uprasza się kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Doktor". (7678

Panna (7785
przystojna, posiada interes, szuka dobrego m ża emeryta 50—60 lat. Oferty „Dziennik Bydgoski" Inowrocław pod „200".

Młoda
przystojna, inteligentna, solidna, niezależna pozna pana podobnych zalet na stanowisku do lat 35. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Dzien. „Promień 9". (7802

Blondynka
inteligentna miłego usposobienia, lat 27, przystojna, posiada 6.000 zł na P. K. O. i wyprawę pozna pana inteligentnego w celu matrymonjalnym, urzędnicy etatowi i kupcy mają pierwszeństwo. Oferty upraszam skierować z fotografją do Dz. Bydg. pod „Szczęście". (7850

†

Dnia 1 maja zmarł w Zakopanem, gdzie przebywał na kuracji, po długich i ciężkich z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, nasz ukochany brat, stryj, kuzyn i szwagier

ś. p.

Robert Kreski

w 43 roku życia.

W imieniu w ciężkim smutku pogrążonej rodziny

Waldemar Kreski

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1935 r.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.
Uprasza się o nieskładanie kondolencyj. 7797

†

Dnia 30 kwietnia 1935 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz członek ś. p.

Michał Seweryn

Cześć Jego pamięci.

Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 maja o godzinie 16-tej z domu żałoby ul. Karpacka 39 na cmentarz Małe Bartodzieje. — O liczny udział członków prosi Zarząd. (7832

†

Nieubłagana śmierć zabrała z pośród nas po długich i ciężkich cierpieniach naszego ukochanego szefa, współwłaściciela firmy

ś. p.

Roberta Kreskiego

Zmarły zaskarbił sobie przez swój prawy charakter i zawsze pełne wyrozumiałości postępowanie wobec personelu głęboką wdzięczność i najwyższy szacunek wszystkich pracowników.

Pamięć o Nim w naszych sercach nigdy nie wygaśnie.

Personel firmy F. Kreski

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1935 r. (7798

†

Dnia 30 kwietnia zmarł po dłuższej chorobie opatrzony św. Sakramentami mój drogi mąż i kochany ojciec ś. p.

Józef Łuczkowski

emeryt. rektor szk. pow.

w 60 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i syn.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 3 maja o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Hetmańskiej 27, na cmentarz kościoła N. Serca Jezusowego. Msza św. z wigiljami w sobotę o g. 7,45. (4325

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szalówki
łaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353

Meble
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej Długa 32 obok Hali groszowej, Dobrzyński. (6286

Kapelusze
damskie po cenach fabrycznych, przeróbki 1,50. Jankowska, Poznańska 4. (7825

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dziewczęta w mundurkach".

APOLLO: „Siostra Marta jest szpiegiem".

BAŁTYK: „Niewidzialny człowiek" i „Tajemnica kajuty okrętowej", premjera.

KRISTAL: „Chopin pieśniarz wolności", premjera.

MARYSIEŃKA: „Pieśń Słońca" (Märchen von Venedig) i „Tu rządzi Humor" (Flip i Flap).

REWJA: „Przebudzenie" czyli „Miłość maturzystki". Na scenie występy artystów.

SPRZEDAŻE

Skład
kolonjalny w dobrym punkcie Inowrocławia z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Skład". (7784

Dom
ogród sprzedam lub wydzierżawię. Adres Dziennik Bydgoski. (7807

Kiosk (7742
z trafiką dobrze zaprowadzony w najruchliwszym punkcie Gdyni, tanio do sprzedania, Oferty Dzien. Bydg. Gdynia pod „3000".

Wózek
dziecięcy modny w dobrym stanie na sprzedaż. Sieroca 22. (7809

Radjo
3 lampowe sprzedam. Garbary 19, m. 16. (7792

Żelazne
łóżeczko dziecięce na sprzedaż. Kordeckiego 15, m. 5. (7791

Oddam
ziemię ogrodową darmo. Jasna 2, m. 3. (7794

Prawie
nowe pierze na sprzedaż. Kościuszki 33/5. (7818

Jajka
kurze wylęgowe „Leghornów", Karmazynów" 0,20 zł. Majewska, Kraszewskiego 10, Okole. (7636

Sypialnie
brzozowe, mahoniowe sprzeda stolarnia, Chwytowo 6. (7709

Wózek
dziecięcy tanio. Kaszubska 27, m. 1. (7804

Maszynę
do szycia szafkową sprzedam tanio. Śniadeckich 39, mieszk. 15, podwórze, Janicki. (4231

2 łóżka
dębowe z matr. sprzedam. Sienkiewicza 23—5. (4222

POSADY WOLNE

Agentów (7036
portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy „Emalit" Kielce, Sienkiewicza nr. 42.

Pomocnika (7782
młodszego, rzetelnego przy wolnem utrzymaniu poszukuję. Kaucja wymagana. Zgłoszenia W. Falkowski, skład nasion, artykuły spożywcze, mąka, pasza, Koronowo, Rynek.

Do przedsiębiorstwa
kolonjalnego potrzebna książkowa - korespondentka z znajomością księgowości przebitkowej, oraz języka niemieckiego, zarazem poszukuję ucznia do branży kolonjalno-żelaznej. Oferty skierować pod szyfrą „F. B.". (7744

Kołodziej
z własnemi narzędziami i zaciężnikami zaraz potrzebny. Majętność Modrakowo, poczta Nakło nad Notecią, powiat Wyrzysk. (4154

Rzeźnickich
2 czeladników przyjmie zaraz oraz 2 uczni którzy naukę nie ukończyli. Gołuchowicz, Chojnice, Gimnazjalna 4. (7796

Ucznia
poszukuję. Piekarnia Stachowski, Mątwy 214. (7783

Kucharka-gospodyni
dzielna w swym zawodzie, potrzebna od 15 maja br. Polecenia i świadectwa pierwszorzędnych domów konieczne. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa pod „15 maja". 7575

Pomocnik
damsko-męski zaraz potrzebny. Dworcowa 73. (2119

Dziewczyna (4218
potrzebna. Gdańska 86-2.

Służąca
potrzebna. Długa 52. (7819

POSADY POSZUKUJĄ

Portjer
hotelowy, zna ogrzewanie parowe i wodne, szuka pracy jako portjer garderobian, goniec hotelowy, lub innej. Skromne wymagania. Adres wskaże Dziennik. (4226

Kotlarz
na miedź i żelazo, spawacz-instalator przeprowadza remonty gorzelnicze, browarowe, kawaler, lat 27, długoletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Sumienny". (4221

Która
z pań nauczycielek zamieni posadę Bydgoszcz na Krakowskie. Wiad. Król. Jadwigi 9, m. 4. (7795

Dla
mej siostry 14 letniej szukam posady do dzieci Oferty filja Dz. „14". (4229

Bezpłatnej
praktyki w większej kolonjalce poszukuje młoda inteligentna osoba. Zgł. pod „Róża", filja. (4230

DZIERŻAWY

Piekarnię
w dobrym punkcie celem dzierżawy poszukuję od 1 lipca. Oferty z podaniem warunków do filji Dz. pod „Piekarnia". (4217

Piekarnię
zaraz tanio wydzierżawię Oferty Dziennik Bydgoski pod „W pełnym biegu". (7788

Szopy
obszerne, nadające się na składnicę wzgl. magazyny w mieście przy ruchliwej ulicy nad Brdą wynajmę korzystnie. Oferty pod „W." do filji Dziennika. (4224

Skład
dwa pokoje i kuchnia nadające się na wszelkie branże do wynajęcia. Plac Poznański 7, zgłoszenia do portjera. (4197



Kiedy dekorator sklepowy się kąpie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.